A

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) Wtorek, 12 maja Nr 112 (2613)

Pod hasłami umocnienia Frontu Narodowego walki o Pokój i Plan 6-letni wzmożenia wysiłków o wzrost produkcji rolnej

masy pracujących chłopów obchodzić będą Święto Ludowe

W całym kraju rozpoczęły się już przygotowania do obchodów Święta Ludowego, które odbędzie się w tym roku w dniu 24 maja. Obchody święta przygotowują terenowe komitety Frontu Narodowego przy aktywnym współudziale ogniw organizacyjnych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Związku Młodzieży Polskiej, Związku Samopomocy Chłopskiej.

Masy pracujących chłopów obchodzić będą Święto Ludowe pod hasłami umocnienia Frontu Narodowego, walki o pokój i Plan 6-letni, umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, wzmożenia walki o wzrost produkcji rolnej.

Na czołowym miejscu wśród haseł na Święto Ludowe znajdują się hasła **na rzecz pokoju między narodami, na rzecz pogłębienia braterskiej przyjaźni i sojuszu narodu polskiego z narodem radzieckim** — narodem budowniczych komunizmu, narodem Lenina—Stalina. Dalsze hasła pozdrawiają bratnie narody krajów demokracji ludowej oraz naród niemiecki, walczący o zawarcie traktatu pokojowego, o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy.

Święto Ludowe obchodzić będą pracujący chłopi jako święto sojuszu robotniczo-chłopskiego. Znajduje to mocny wyraz w hasłach. Głoszą one:

„Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski, niewzruszona podstawa władzy ludowej, źródło siły i rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej! Niech żyje bohaterska klasa robotnicza, przodowniczka narodu polskiego w walce o postęp, dobrobyt i socjalizm! Niech żyją chłopi pracujący — współgospodarze Polski Ludowej, wierni sojusznicy klasy robotniczej w walce o uprzemysłowienie kraju, podniesienie produkcji rolnej i pomnożenie sił ojczyzny! Niech żyją przodujący chłopi — członkowie spółdzielni produkcyjnych, pionierzy nowego życia wsi polskiej".

W czasie obchodów chłopi manifestować będą na rzecz umocnienia Frontu Narodowego pod hasłem

(Ciąg dalszy na str. 2)

List Przewodniczącego KC PZPR Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta do robotników, inżynierów i techników z okazji Dnia Hutnika

Drodzy Towarzysze!

W dniu Waszego Święta, Dniu Hutnika, przesyłam Wam w imieniu Partii, Rządu i moim własnym serdeczne pozdrowienia. Dzięki Waszym wysiłkom i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego hutnictwo polskie rozwija się pomyślnie i szybko, w tempie możliwym do osiągnięcia jedynie w warunkach gospodarki socjalistycznej. Zbudowaliśmy nowoczesne wielkie piece, nowe piece martenowskie, potężne walcownie, nowe zakłady metalurgiczne cynku i miedzi, wznosimy wielką hutę stali w Częstochowie i gigant polskiej metalurgii — chlubę narodu polskiego Nową Hutę.

Wasz ofiarny trud daje miliony ton stali, pomnaża siły i bogactwa naszej Ojczyzny — Polski Ludowej, służy sprawie pokoju.

Cały naród polski wysoko ceni i szanuje Waszą ofiarną pracę, ożywioną duchem szlachetnego współzawodnictwa socjalistycznego.

Kraj nasz potrzebuje z roku na rok coraz więcej metali. Dalsze lata Planu 6-letniego przewidują potężny rozwój hutnictwa żelaznego i metali nieżelaznych. Przed hutnikami stoją nowe, zaszczytne zadania. Partia i Rząd wie, że hutnicy polscy zadania te wypełnią z honorem.

Dziękuję Wam za Waszą pracę, życzę Wam, Towarzysze hutnicy, dalszych sukcesów w walce o rozwój wielkiej i nowoczesnej polskiej metalurgii — podstawowego ogniwa naszej gospodarki narodowej.

(—) BOLESŁAW BIERUT

KORESPONDENCYJNE KSZTAŁCENIE ROLNICZE



W Zespole Państwowych Techników Rolniczych w Karolewie (woj. olsztyńskie) obok czterech szkół różnych specjalności, których uczniowie mieszkają na miejscu w internatach, istnieje Dział Korespondencyjnego Kształcenia Rolniczego i Hodowlanego. W oparciu o program 4-letniego technikum kształcą się w drodze korespondencyjnej przyszli agro- i zootechnicy, przyjeżdżając do szkoły jedynie od czasu do czasu na 3—4 dniowe szkolenie informacyjne.

Na zdjęciu: Korespondenci-uczniowie III roku wydziału agrotechnicznego podczas zajęć praktycznych w cieplarni szkolnej.

Przyjęcie u premiera Czou-En-Lai'a na cześć zespołu „Mazowsze"

PEKIN (PAP) Jak donosi agencja Nowych Chin, premier Czou En-Lai podejmował 9 bm. wszystkich członków polskiego zespołu pieśni i tańca „Mazowsze", bawiącego w Chinach Ludowych. Wśród gości znajdował się również ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Stanisław Kiryluk.

Na przyjęciu obecni byli wybitni przedstawiciele kół artystycznych i literackich. Premier Czou En-Lai i kompozytor Andrzej Panufnik wygłosili przemówienia. Wzniesiono toasty na cześć przyjaźni i współpracy między Chinami a Polską, na cześć Prezesa Rady Ministrów PRL Bolesława Bieruta, Przewodniczącego Mao Tse-Tunga oraz przywódców narodu radzieckiego z G. M. Malenkowem na czele.

Przyjęcie odbyło się w serdecznym i przyjaznym nastroju.

Przyjęcie w ambasadzie Czechosłowackiej Republiki Ludowej w Moskwie

MOSKWA (PAP). Dnia 9 maja ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Czechosłowackiej Republiki Ludowej w Moskwie J. Vosahlik wydał przyjęcie w związku z ósmą rocznicą wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką.

Na przyjęciu tym obecni byli: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR— W. Mołotow, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister handlu wewnętrznego i zagranicznego ZSRR — A. Mikojan, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej RFSRR — M. Tarasow, minister kultury ZSRR — P. Ponomarenko, minister przemysłu budowy maszyn dla transportu i przemysłu ciężkiego ZSRR — W. Małyszew, minister finansów ZSRR — A. Zwieriew, minister przemysłu naftowego ZSRR — N. Bajbakow, minister zdrowia — A. Tretiakow, sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — N. Piegow, marszałek Związku Radzieckiego — S. Budionnyj, przewodniczący Moskiewskiej Rady Miejskiej — N. Jasnow, marszałek lotnictwa — S. Żaworonkow, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR, Ministerstwa Obrony ZSRR, przedstawiciele społeczeństwa i prasy, działacze na polu nauki i sztuki oraz szefowie ambasad i poselstw, akredytowani w Moskwie.

Protest Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wobec Włoch

W dniu 11 maja br. wiceminister spraw zagranicznych S. Wierbłowski przyjął ambasadora Włoch w Warszawie p. Guarnaschelli i złożył na jego ręce protest Rządu Polskiego z powodu otwarcia w dniu 6 maja br. w Rzymie oszczerczej wystawy, opartej na świadomie sfałszowanych danych, skierowanej m. in. przeciwko Polsce, żądając jednocześnie zamknięcia wystawy. Otwarcia tej wystawy w Rzymie dokonał podsekretarz stanu we włoskim prezydium Rady Ministrów p. Tupini.

Jednocześnie w swoim demarche wiceminister Wierbłowski nawiązał do swojego oświadczenia z dnia 6 maja br., w którym przekazał ambasadorowi Włoch p. Guarnaschelli zdziwienie i niezadowolenie Rządu Polskiego z powodu wygłoszonych przez włoskiego prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych p. de Gasperi przemówień, w których zaatakował on zachodnie granice Polski.

Wyścig Pokoju w Polsce!



KRÓLAK pierwszy na mecie we Wrocławiu

- Polska wygrywa IX etap i wysuwa się na 7 miejsce
- Dania i Pedersen nadal leaderami

(Szczegóły na str. 2)

List Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego do uczestników krajowej konferencji zjednoczeniowej Ligi Przyjaciół Żołnierza, Ligi Lotniczej i Ligi Morskiej

Do Uczestników Krajowej Konferencji Zjednoczeniowej Ligi Przyjaciół Żołnierza Ligi Lotniczej i Ligi Morskiej

Przekazuję uczestnikom krajowej konferencji zjednoczeniowej Ligi Przyjaciół Żołnierza, Ligi Lotniczej i Ligi Morskiej — serdeczne pozdrowienia w imieniu własnym oraz w imieniu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego.

Powołanie do życia zjednoczonej Ligi Przyjaciół Żołnierza wzbogaci dotychczasowy dorobek pracy każdej z lig, stworzy dla społeczeństwa polskiego, a w szczególności dla naszej młodzieży jak najlepsze warunki upowszechniania wiedzy i umiejętności wojskowych, wojskowo-technicznych, lotniczych i morskich.

Zadaniem naczelnym nowopowstałej Ligi Przyjaciół Żołnierza winna się stać żywa i ogarniająca szerokie masy działalność, która będzie przygotowywać obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do obrony kraju przez krzewienie wiedzy, umiejętności i sportów wojskowych oraz wychowywać ich w duchu najgłębszego umiłowania Ojczyzny — braterstwa narodów i pokoju.

Liga Przyjaciół Żołnierza winna korzystać z doświadczeń i przykładu bratniej organizacji radzieckiej — Dobrowolnego Stowarzyszenia Współdziałania z Armią, Lotnictwem i Marynarką Wojenną (DOSAAF).

Szeroko zakrojona działalność Ligi Przyjaciół Żołnierza przeniknięta troską o zabezpieczenie pokojowego budownictwa socjalizmu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zacieśni więź Ludowego Wojska i społeczeństwa. Będzie ona świadectwem realizacji wskazania Wielkiego Przywódcy i Nauczyciela naszego narodu Bolesława Bieruta.

„Nieustanne wzmaganie sił i potęgi materialnej, obronnej i kulturalnej naszego państwa ludowego — to najświętszy obowiązek każdego obywatela naszego kraju".

Liga Przyjaciół Żołnierza może liczyć na serdeczną pomoc i sympatię Ludowego Wojska Polskiego — obrońców niepodległości naszej Ojczyzny.

Serdecznie życzę nowopowstałej Lidze Przyjaciół Żołnierza sukcesów w jej patriotycznej działalności.

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Wierni testamentowi poległych towarzyszy przysięgamy walczyć o pokój

Potężne manifestacje w rocznicę wyzwolenia więźniów obozu Mauthausen

Minęło 8 lat od wyzwolenia więźniów hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Mauthausen (Austria), gdzie kaci faszystowscy bestialsko zamordowali ponad 130 tys. obywateli radzieckich, polskich, czeskich, francuskich, węgierskich, włoskich oraz obywateli wielu innych krajów europejskich.

W dniu 9 bm. odbyła się w Sankt Pölten z inicjatywy austriackiego Związku b. Więźniów Obozów Koncentracyjnych, międzynarodowa konferencja b. ofiar obozu w Mauthausen. W konferencji wzięli udział delegaci Francji, Czechosłowacji, Polski, Niemiec, Włoch, Austrii, Rumunii, Luksemburga oraz przedstawiciele międzynarodowej federacji bojowników ruchu oporu, ofiar i więźniów faszyzmu.

Konferencja odbyła się pod znakiem umocnienia jedności b. więźniów obozów hitlerowskich w ich walce przeciwko groźbie nowej wojny i faszyzmu.

Referat o walce o pokój prowadzonej przez b. więźniów faszyzmu i uczestników ruchu oporu wygłosił profesor Sorbony Gilbert Dreyfuss (Francja).

Odrodzenie militaryzmu niemieckiego, wyścig zbrojeń, rehabilitacja przestępców wojennych, propaganda wojny — powiedział mówca — wszystko to stanowi ogromne niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju. My, ludzie różnych poglądów politycznych i wierzeń religijnych, będziemy jeszcze silniej umacniać jedność naszych szeregów w walce

(Ciąg dalszy na str. 2)

Polska Akademia Nauk przygotowuje sesję poświęconą Kopernikowi

W związku z Rokiem Kopernikowskim Polska Akademia Nauk przygotowuje na wrzesień br. sesję naukową, podczas której omówione zostanie znaczenie prac Mikołaja Kopernika dla nauki polskiej i ogólnoświatowej.

Sesja ma na celu wszechstronne naświetlenie postaci wielkiego astronoma oraz sprecyzowanie znaczenia jego prac dla rozwoju myśli postępowej.

W toku sesji naukowcy polscy i zagraniczni wygłoszą referaty, dotyczące działalności Kopernika na polu astronomii, ekonomii, matematyki, fizyki oraz nauk humanistycznych.

Polska Akademia Nauk objęła jednocześnie protektorat nad nowym pełnym wydaniem dzieł Kopernika w opracowaniu najwybitniejszych uczonych polskich.

Dzień Zwycięstwa w Moskwie

MOSKWA (PAP). Dnia 9 maja masy pracujące Moskwy obchodziły wraz z całym narodem radzieckim Dzień Zwycięstwa. W zakładach przemysłowych, w instytucjach i wyższych uczelniach stolicy ZSRR, w jednostkach wojskowych garnizonu moskiewskiego wygłoszono referaty i odczyty w związku z ósmą rocznicą zwycięskiego zakończenia Wielkiej Wojny Narodowej.

W klubach robotniczych, w domach i pałacach kultury odbyły się spotkania z uczestnikami Wielkiej Wojny Narodowej, Bohaterami Związku Radzieckiego. W kinach stołecznych wyświetlano filmy: „Bitwa stalingradzka", „Upadek Berlina", „Trzeci szturm" i inne.

Wieczorem oddano w Moskwie 30 honorowych salw artyleryjskich na cześć Dnia Zwycięstwa.

Mao-Tse-Tung na koncercie »Mazowsza«

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że na koncercie państwowego zespołu pieśni i tańca „Mazowsze", który odbył się w czasie przyjęcia w ministerstwie kultury Chińskiej Republiki Ludowej dnia 9 bm., obecny był Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego — Mao Tse-Tung. **Przed rozpoczęciem koncertu Mao Tse-Tung przyjął kierownika zespołu Andrzeja Panufnika i wybitnych członków zespołu „Mazowsze".**

Gościom polskim towarzyszył ambasador PRL w Pekinie Stanisław Kiryluk.

Wśród obecnych na koncercie byli: wiceprzewodniczący Centralnego Rządu Ludowego: Czu Teh, Lu Szao-Usi i Li Czi-Szen, sekretarz generalny Centralnego Rządu Ludowego Lin Bo-Czu, premier Czou En-Lai, wicepremierzy Haang Yeng-Pei i Teng Siao-Ping, wyżsi urzędnicy różnych ministerstw, znani pisarze, kompozytorzy, muzycy, plastycy i artyści teatrów stolicy chińskiej. Obecni byli również ambasador PRL S. Kiryluk, ambasador ZSRR W. Kuźniecow oraz członkowie ambasady polskiej i radzieckiej w Pekinie.

Przedterminowo wykonali zamówienia dla Pałacu Kultury i Nauki

MOSKWA (PAP) Załoga tokarowskich zakładów porcelany elektrotechnicznej wykonuje przedterminowo zamówienia budowniczych Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie. Na teren budowy wysłano już blisko pół miliona najrozmaitszych wyrobów z porcelany elektrotechnicznej.

ZAŁOGI NOWEJ HUTY
inicjują podpisywanie listów gwarancyjnych
na roboty wykonywane dla wielkiego kombinatu

Na budowie kombinatu Nowa Huta rozwija się inicjatywa załóg robotniczych, w wykorzystaniu rezerw dla pełnego i terminowego ukończenia zadań pierwszego etapu budowy kombinatu, w myśl założeń uchwały Prezydium Rządu.

W czasie odbywających się w całej Nowej Hucie narad poświęconych omówieniu uchwały Prezydium Rządu, na budowie wytwórni materiałów ogniotrwałych 198 murarzy, cieśli, monterów, brygadzistów, mistrzów i techników budujących nowoczesne piece do wypalania materiałów ogniotrwałych podpisało list gwarancyjny na wykonywane obecnie piece dla wydziału szamotowego.

Załoga zjednoczenia budowy pieców przemysłowych, pracująca na wytwórni materiałów ogniotrwałych wezwała równocześnie inne załogi kombinatu do podpisywania listów gwarancyjnych.

TRWA BUDOWA WIELKIEJ KOKSOWNI NOWEJ HUTY

W roku przyszłym ruszyć mają pierwsze baterie koksownicze kombinatu Nowa Huta. Obecnie zakończono całkowicie roboty żeelbetonowe na wielkich płytach fundamento wych baterii. Płyty te wchłonęły ponad 4000 m sześc. betonu.

NARADA PRZEDSTAWICIELI PRASY I LITERATÓW W NOWEJ HUCIE

11 bm. odbyła się w kombinacie Nowa Huta ogólnopolska narada redaktorów naczelnych i czołowych współpracowników prasy polskiej oraz literatów.

W naradzie, która poświęcona była omówieniu zadań prasy polskiej w związku z uchwałą Prezydium Rządu w sprawie zapewnienia terminowego i kompleksowego uruchomienia pierwszego etapu budowy kombinatu Nowa Huta — wziął udział minister hutnictwa Żemajtis, kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR Staszewski oraz kierownicy budowy kombinatu i miasta Nowa Huta.

W tym samym dniu przedstawiciele prasy i literaci zwiedzili kombinat i miasto Nowa Huta.

Święto Ludowe

(Ciąg dalszy ze str. 1)

„Niech żyje Front Narodowy jednoczący w swoich szeregach wszystkich patriotów Polski Ludowej w walce o pokój i Plan 6-letni pod przewodem Bolesława Bieruta!"

„Niech żyje Wojsko Polskie, wierna straż naszych granic i niepodległości Ojczyzny!" — oto następne hasło święta ludowego.

Dalsze hasła głoszą:

„Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, prowadząca naród do zwycięstwa socjalizmu i rozkwitu naszej Ojczyzny! Niech żyje Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, walczące o umocnienie patriotycznej jedności chłopów pracujących we Froncie Narodowym pod przewodem Bolesława Bieruta!

Hasła wzywają chłopów, kobiety wiejskie i młodzież do wzmożonej walki o wzrost urodzajów, do rozwijania hodowli, rozszerzania kontraktacji, terminowego wypełniania obowiązków wobec Państwa. Hasła apelują do ogółu mało- i średniorolnych chłopów i spółdzielców, aby umacniali rądy narodowe, biorąc aktywny udział w ich pracy i zwalczając biurokratyzm, aby umacniali spółdzielnie gminne, aktywnie pracując w samorządzie spółdzielczym, aby skutecznie walczyli z kułackim wyzyskiem i spekulacją.

Hasła Święta Ludowego mówią również o wielkiej roli młodzieży, podkreślają rolę traktorzystów i pracowników ośrodków maszynowych, pracowników oświaty i kultury, nauczycieli, bibliotekarzy i działaczy świetlicowych.

Tak jak co roku, Święto Ludowe będzie manifestacją głębokiego patriotyzmu polskich chłopów pracujących, umiłowania Ludowej Ojczyzny, wyrazem serdecznych i gorących uczuć chłopskich do Wodza i Nauczyciela narodu polskiego — Bolesława Bieruta. Te uczucia mas chłopskich wyrażają końcowe hasła.

Głoszą one: Niech żyje wielki Budowniczy Polski Ludowej, ukochany przywódca narodu polskiego — Bolesław Bierut! Niech żyje i rozkwita nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Kat Hiszpanii
wydzierżawił imperialistom USA bazy wojskowe

Jak donosi madrycki korespondent pisma „Sunday Times", Stany Zjednoczone i Hiszpania porozumiały się w sprawie warunków wydzierżawienia przez Franco Stanom Zjednoczonym hiszpańskich baz lotniczych i morskich. Franco targował się usilnie i uzyskał ok. 225 milionów dol., czyli mniej więcej 2-krotnie tyle, co proponował początkowo Truman.

Amerykańska pomoc finansowa obejmować ma 125 milionów dol. wyasygnowanych dla Hiszpanii przez Kongres USA w ub. r., ale nie wydanych w oczekiwaniu na wynik rokowań. W ciągu br. wniesiony ma być do Kongresu projekt ustawy o wyasygnowanie jeszcze 75 milionów dolarów, a ponadto Pentagon przeznaczy dla Hiszpanii ok. 25 milionów dol. z funduszów wyasygnowanych na bazy wojskowe USA w Europie.

Porozumienie z Franco, przewidziane w zasadzie na 5 lat, będzie automatycznie odnawiane w razie braku wypowiedzenia przez którąkolwiek ze stron. Stany Zjednoczone mają dzierżawić lotniska w okolicach Madrytu, Sewilli i Burgos oraz szereg baz morskich.

Reakcyjne plany rządu Mayera

Jak wynika z doniesień prasy paryskiej, rząd francuski postanowił podjąć szereg kroków w celu zmniejszenia deficytu budżetowego, który wynosi obecnie 804 miliardy franków.

Przewiduje się m. in. zmniejszenie wydatków budżetowych o 75 miliardów franków oraz zwiększenie dochodów budżetu o 25 miliardów. — Agencja „France Presse" pisze, że „oszczędności" w sumie 75 miliardów franków mają być uzyskane w drodze ograniczenia wydatków państwowych na niektóre cywilne gałęzie gospodarki, a zwłaszcza na kolejnictwo, oraz przez zmniejszenie wydatków na cele wojskowe. Przewiduje się zwiększenie niektórych podatków pośrednich.

Rząd postanowił również zamknąć „drugorzędne" linie kolejowe, co — jak podkreśla dziennik „Humanite" — pociągnie za sobą wzrost bezrobocia.

Dementi
Agencji Nowych Chin

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin opublikowała następujące oświadczenie:

Według „New York Herald Tribune" z 7 maja agent niedobitków bandy kuomintangowskiej w Stanach Zjednoczonych Wellington Koo oświadczył bezwstydnie, jakoby w listopadzie ub. r. zostało podpisane trójstronne porozumienie między Chińską Republiką Ludową, ZSRR i Vietnamską Republiką Demokratyczną, na mocy którego Chińska Republika Ludowa zobowiązała się — o ile Vietnamska Republika Demokratyczna tego zażąda — wysłać do Vietnamu 300.000 żołnierzy.

Wellington Koo podał następnie, jakoby lotnictwo Chińskiej Republiki Ludowej miało okazać pomoc Vietnamowi, przy czym ZSRR miał się rzekomo zobowiązać do dostarczenia broni i amunicji dla wyposażenia pięciu dywizji vietnamskich sił zbrojnych.

Agencja Nowych Chin została upoważniona do stwierdzenia, że wyżej przytoczona wiadomość, sfabrykowana przez bandytów kuomintangowskich i rozpowszechniona przez prasę USA, jest zmyślona od początku do końca w celu wprowadzenia w błąd światowej opinii publicznej i kontynuowania interwencji w wojnie indochińskiej oraz wzięcia w niej bezpośredniego udziału.

Tysiące ton ołowiu zaoszczędzimy rocznie
dzięki „stalasowi"

Pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie, inż. Włodzimierz Skóraszewski, przy współpracy z mgr. S. Dąbrowską z Politechniki Warszawskiej, opracował ostatnio pomysł racjonalizatorski, mający poważne znaczenie dla gospodarki narodowej. Inż. Skóraszewski wynalazł nowy materiał uszczelniający do rur wodociągowych, który w pełni zastępuje stosowany dotychczas przy łączeniu tych rur cenny, deficytowy surowiec — ołów. Zastosowanie przez miejskie przedsiębiorstwa wodociągowe w całym kraju nowego materiału uszczelniającego, który otrzymał nazwę „stalas", pozwoli zaoszczędzić około 1000 ton ołowiu w stosunku rocznym.

Wynaleziony przez inż. Włodzimierza Skóraszewskiego materiał uszczelniający „stalas" jest produktem tanim i bardzo łatwym do zastosowania w produkcji.

Występ »Mazowsza« przed studentami chińskimi

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin donosi, że dn. 10 bm. polski zespół pieśni i tańca „Mazowsze" urządził 2-godzinne przedstawienie dla 5.600 studentów północno-chińskiego kolegium administracyjnego i uniwersytetu w Pekinie. Publiczność przyjęła z entuzjazmem bogaty program „Mazowsza".

Prasa brytyjska
o rokowaniach w Panmundżonie

LONDYN (PAP). Prasa brytyjska zamieszcza artykuły poświęcone nowym propozycjom chińsko-koreańskim, zmierzającym do szybkiego zawarcia rozejmu w Korei. Dziennik „Daily Express" w artykule pt.: „Nowe nadzieje zawarcia pokoju w Korei" pisze m. in.: „Pokój w Korei jest dziś bardziej możliwy niż kiedykolwiek przedtem. Nowy plan chińsko-koreański przełamał impas".

„Birmingham Post" domaga się natychmiastowego przerwania ognia w Korei. „Times" stwierdza: „Nowe propozycje dowodzą, że Koreańczycy i Chińczycy szczerze pragną zakończenia wojny w Korei". „Glasgow Herald" omawia pytania skierowane przez Harrisona pod adresem generała Nam Ira i dochodzi do wniosku: „Trudno wyobrazić sobie, by zachód mógł wysunąć jakieś poważniejsze argumenty przeciwko nowym propozycjom".

Agencja Reutera donosi z New Delhi, że w kołach rządowych Indii przyjęto z uznaniem nowe propozycje chińsko-koreańskie jako „bardzo poważny krok w kierunku rozwiązania impasu koreańskiego".

Krajowa Konferencja Zjednoczeniowa
Ligi Przyjaciół Żołnierza, Ligi Lotniczej i Ligi Morskiej

WARSZAWA (PAP). Dnia 10 bm. odbyła się w Warszawie w sali Centralnego Klubu TPP-R Krajowa Konferencja Zjednoczeniowa Ligi Przyjaciół Żołnierza, Ligi Lotniczej i Ligi Morskiej. Obszerną salę klubu wypełniło ponad 300 przybyłych z całego kraju delegatów ogniw terenowych Lig: Przyjaciół Żołnierza, Lotniczej i Morskiej.

Otwierając konferencję członek Rady Państwa, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, Prezes Zarządu Głównego LPŻ — Stefan Matuszewski powitał licznie przybyłych przedstawicieli Wojska Polskiego z wiceministrem Obrony Narodowej — gen. bryg. Kazimierzem Witaszewskim na czele.

„Zebraliśmy się dziś — stwierdził Stefan Matuszewski — aby podsumować dotychczasowe osiągnięcia, omówić sprawę połączenia naszych organizacji społecznych służących sprawie pokoju. W naszym kraju sprawie umocnienia obronności Ojczyzny służyły trzy działające równolegle pod ideologicznym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej organizacje — Liga Przyjaciół Żołnierza, Liga Lotnicza i Liga Morska. Każda z nich osiągnęła już poważny dorobek i może się poszczycić znacznymi osiągnięciami.

Działalność Lig przyczyniła się do pogłębienia w społeczeństwie świadomości, że opoką i niezawodną gwarancją bezpieczeństwa, niepodległości i rozkwitu naszej Ojczyzny jest polsko - radzieckie braterstwo broni i wieczysty sojusz z narodami ZSRR

Zjednoczenie tych trzech organizacji — zakończył mówca — przyczyni się do zlikwidowania dotychczasowej wielotorowości w dziedzinie pracy społecznej nad upowszechnieniem wiedzy i umiejętności wojskowo - technicznej, zespoli wysiłki milionowych rzesz członkowskich organizacji, rozszerzy i podniesie na wyższy poziom pracę społeczną w dziedzinie umocnienia obronności kraju".

Z kolei gen. bryg. Józef Turski odczytał wystosowany do uczestników Konferencji list wiceprezesa Rady Ministrów, ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Zebrani przyjęli list gorącymi, długotrwałymi oklaskami i okrzykami na cześć Marszałka Rokossowskiego i Ludowego Wojska Polskiego.

W dalszym ciągu konferencji zebrani jednogłośnie uchwalili teksty listów do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Po omówieniu i zatwierdzeniu przez uczestników konferencji projektu tymczasowego statutu LPŻ, przedstawionego przez gen. bryg. M. Wągrowskiego, dokonano wyboru nowego Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej LPŻ.

W skład prezydium Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Żołnierza weszli: jako przewodniczący — gen. bryg. Józef Turski, jako wiceprzewodniczący — gen. bryg. Mieczysław Wągrowski.

Uroczystości w Mauthausen

(Ciąg dalszy ze str. 1)

z groźbą nowej wojny i faszyzmem. Powinniśmy uniemożliwić ratyfikację układów z Bonn i Paryża. Gorąco popieramy uchwały Kongresu Narodów w Obronie Pokoju i żądamy zawarcia Paktu Pokoju między 5 mocarstwami. Jesteśmy za pokojowym uregulowaniem wszystkich spornych kwestii międzynarodowych w drodze rokowań między rządami.

Następnie zabierali kolejno głos delegaci Niemiec, Austrii, Włoch, Rumunii, Czechosłowacji i in.

Uczestników konferencji powitał przewodniczący międzynarodowej federacji bojowników ruchu oporu, ofiar i więźniów faszyzmu, Frederic Manhes.

Konferencja nakreśliła praktyczne środki spotęgowania walki o pokój, przeciwko odrodzeniu faszyzmu i przygotowaniom do nowej wojny.

POTĘŻNY WIEC

W niedzielę na terytorium b. obozu koncentracyjnego w Mauthausen odbył się potężny wiec. Samochodami i pociągami przybyło do Mauthausen tysiące robotników i urzędników z Wiednia, Linzu, Wiener Neustadt, Sankt Pölten i innych miast Austrii. Na wiecu obecni byli z-ca wysokiego komisarza ZSRR w Austrii gen. Kraskiewicz, przedstawiciele misji dyplomatycznych krajów demokracji ludowej, przedstawiciele Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu, ofiar i więźniów faszyzmu płk Manhes, delegaci uczestników ruchu oporu i więźniów faszyzmu z Czechosłowacji, Francji, Polski, Grecji, Niemiec, Włoch i innych krajów.

Po wiecu złożono wieńce u stóp pomnika więźniów Mauthausen, poległych z rąk katów hitlerowskich. Złożono również wieńce u stóp pomnika bohatera Związku Radzieckiego gen. Karbyszewa, bestialsko zamordowanego przez hitlerowców w obozie Mauthausen w lutym 1945 r.

Na wiecu wobec 200 tys. osób przemawiał premier Rakosi

9 maja br. odbył się w Budapeszcie wiec przedwyborczy, w którym wzięło udział 200 tys. ludzi pracy. Przemówienie wygłosił Prezes Rady Ministrów Matyas Rakosi.

Katastrofalna powódź
w dolinie Amazonki

Jak donosi prasa brazylijska, wylew rzeki Amazonki, który rokrocznie wyrządza olbrzymie szkody wielu tysiącom mieszkańców, przybrał w roku bieżącym katastrofalne rozmiary.

Wody, które wystąpiły z brzegów, zatopiły olbrzymie obszary. W wyniku powodzi — pisze dziennik „Imprensa Popular" — giną stada bydła, zostały całkowicie zniszczone zasiewy juty. Ludność miejscowości przybrzeżnych opuszcza swe domostwa, by ratować się przed powodzią. Niektóre miasta zostały odcięte od ośrodków zaopatrzenia w żywność.

Podróż Dullesa
do krajów Bliskiego Wschodu

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Kairu, że w dniu 11 maja przybył tam sekretarz stanu USA John Foster Dulles. Towarzyszy mu szef tzw. „urzędu zapewnienia wzajemnego bezpieczeństwa" Stassen oraz cały sztab ekspertów. Oprócz Egiptu Dulles ma odwiedzić jeszcze 11 krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu.

VI Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju

Królak pierwszy we Wrocławiu
Polska wygrywa IX etap Wyścigu Pokoju

Do IX etapu Wyścigu Pokoju — pierwszego na ziemiach polskich ze Zgorzelca do Wrocławia (160 km) wystartowało 43 kolarzy. **Etap ten zakończył się sukcesem kolarzy polskich tak drużynowo jak i indywidualnie. Pierwszy na mecie we Wrocławiu był Królak przed Duńczykiem Jorgensenem i Austriakiem Deutschem. Klabiński zajął 4 miejsce, a Wilczewski** — piąte. Szósty był reprezentant Polonii Francuskiej Pawlisiak. Trzech Polaków w pierwszej piątce zapewniło Polsce zwycięstwo drużynowe Po wielu niepowodzeniach, jakich doznała drużyna polska w tegorocznym Wyścigu Pokoju, zwycięstwo na etapie we Wrocławiu jest miłą niespodzianką.

Ze startu w Zgorzelcu zawodnicy ruszyli w ostrym tempie około 42 km na godzinę. W czołówce trójka Polaków dyktuje tempo wyścigu. Już na 10 km pierwszą ucieczkę inicjuje Królak, pociągając za sobą Pawlisiaka. Dwójka ta prowadzi wyścig do Lubania (20 km), gdzie dochodzi ich zwarta grupa około 25 zawodników. Przed Lubaniem wycofuje się z wyścigu Duńczyk Olsen. W tyle pozostają: Dinter (NRD), Basev (Bułgaria), Rebry (Belgia), Radowicz (Pol. Franc.), Austriacy Bulla i Gstaltner.

Na 50 km na ostrych zjazdach przewracają się Czechosłowak Malek i reprezentant NRD Schur. Ten ostatni szybko naprawia defekt przerzutki i goni czołówkę, Malek natomiast ma poważniejszy defekt i musi czekać na wóz techniczny. Kilka kilometrów dalej z czołówki odpada z powodu defektu Ruzicka.

Na niewielkim wzniesieniu przed Złotoryją (82 km) Królak po raz drugi próbuje ucieczki, a pościg za nim rozciąga czołówkę, która rozpada się na trzy grupy. W pierwszej grupie, ok. pół km za Królakiem są Wilczewski, Pawlisiak, Deutsch i Kocev. Ok. 200 m za nimi jadą Andresen, Wyszyński, Thygesen, Kolev i Nesl. W trzeciej grupie, składającej się z 12 kolarzy jadą m. in. Klabiński i Polak z Francji Chraplak.

Na kilka kilometrów przed Legnicą (100 km) wszystkie trzy grupy łączą się w jedną, która dochodzi również Królaka. Za Legnicą, gdy kolarze zbliżają się do punktu z napojami, doskonale jadący Królak inicjuje trzecią ucieczkę, pociągając za sobą Klabińskiego, Deutscha i Jorgensena. Czwórka ta, często zmieniając prowadzenie, coraz bardziej oddala się od głównej grupy, w której jadą m. in. Wilczewski oraz trzej reprezentanci Polonii Francuskiej: Wyszyński, Pawlisiak i Chraplak. 30 km przed metą prowadząca wyścig czwórka kolarzy ma już 6 min. przewagi.

Zacięta walka o zwycięstwo rozgrywa się na ulicach Wrocławia. Do przodu wychodzi Królak, zdobywa coraz większą przewagę i witany gorącymi owacjami publiczności, która tłumnie wypełniła ulice miasta i stadion olimpijski, pierwszy wpada na metę. około pół minuty za Królakiem mijają metę Jorgensen, Deutsch i Klabiński, a po chwili w bramie stadionu ukazuje się biało-czerwona koszulka trzeciego reprezentanta Polski. To Wilczewski, który przed Wrocławiem uciekł głównej grupie i z przewagą około 2 min. mija metę na piątej pozycji. Za nim kończy etap grupa 18 zawodników, którą prowadzi Polak z Francji Pawlisiak.

Tak więc miejsca Polaków w pierwszej piątce na mecie zapewniły drużynie polskiej zdecydowane zwycięstwo zespołowe.

*

Serdecznie i po bratersku powitała ludność Zgorzelca uczestników VI Wyścigu Pokoju, którzy w dniu 11 bm. przekroczyli granicę Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Całe miasto przybrało odświętną i barwną szatę. Niezliczone flagi, szturmówki i transparenty powiewały nad tłumami mieszkańców Zgorzelca. Na starcie honorowym w imieniu polskich władz sportowych, powitał kolarzy Przewodniczący GKKF Reczek, który powiedział m. in.:

„Drodzy goście, witamy was serdecznie na gościnnej ziemi polskiej, której milionowe rzesze mas pracujących miast i wsi z całą ofiarnością pracują na rzecz idei, którą wy reprezentujecie — idei pokoju. Na setkach kilometrów trasy braterstwa i przyjaźni w Czechosłowacji i NRD, gdzie was niezwykle serdecznie witano, przekonaliście się, jak mocno zjednoczyła nasze narody wspólna walka o pokój. Tak samo będą was pozdrawiać nasi hutnicy, górnicy, tkacze i murarze, którzy dokumentują swą niezłomną wolę obrony pokoju codziennym, twórczym wysiłkiem produkcyjnym".

Wśród potężnych manifestacji na cześć pokoju, przyjaźni międzynarodowej i na cześć przyjaźni polsko-niemieckiej, ambasador CSR w Polsce Karel Vojaczek dał znak do startu honorowego.

WYNIKI INDYWIDUALNE IX ETAPU

1) Królak (Polska) — 4:14,47, 2) Jorgensen (Dania) — 4:16,13, 3) Deutsch (Austria) — 4:16,13, 4) Klabiński (Polska) — 4:16,13, 5) Wilczewski (Polska) — 4:19,31, 6) Pawlisiak (Pol. Franc.) — 4:21,33, 7) Andresen (Dania) — 4:21,33, 8) Trefflich (NRD) — 4:21,33, 9) Pedersen (Dania) — 4:21,33, 10) Sitzwohl (Austria) — 4:21,33, 11) Thygesen (Dania) — 4:21,33, 12) Chraplak (Pol. Franc.) — 4:21,33.

WYNIKI DRUŻYNOWE IX ETAPU

1) Polska — 12:51,31, 2) Dania — 12,59,19, 3) Bułgaria — 13:04,39, 4) NRD — 13:04,39, 5) Polonia Franc. — 13:04,39, 6) Austria — 13:09,11, 7) Francja — 13:19,29, 8) CSR — 13:27,44, 9) Rumunia — 14:09,32, 10) Triest — 14:35,47.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO DZIEWIĘCIU ETAPACH

1) Pedersen (Dania) — 48:24,04, 2) Andresen (Dania) — 48:29,47, 3) Schur (NRD) — 48:37,18, 4) Deutsch (Austria) — 48:38,00 5) Trefflich (NRD) — 48:43,39, 6) Van Schil (Belgia) — 48:46,32, 7) Kocev (Bułgaria) — 48:50,12, 8) Pawlisiak — Pol. Franc.) — 48:51,01, 9) Radigon (Francja) — 48:56,09, 10) Thygesen (Dania) — 49:02,16, 11) Rebry (Belgia) — 49:03,09, 12) Jones (Anglia) 49:06:17, 13) Królak (Polska) — 49:07,08, 14) Meister (NRD) — 49:07,53, 15) Wilczewski (Polska) — 49:10,36, 36) Klabiński (Polska) — 52:19,54.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO DZIEWIĘCIU ETAPACH

1) Dania — 145:25,09, 2) NRD — 145:46,26, 3) Polonia Franc. — 146:19,38, 4) CSR — 146:54,27, 5) Bułgaria — 146:59,05, 6) Austria — 148:51,28, 7) Polska — 149:04,18, 8) Francja — 149:23,70, 9) Rumunia — 156:17,25, 10) Triest — 161:48,29.

PROGNOZA POGODY

W północno-wschodniej i południowej części kraju na ogół pochmurno i przelotowe deszcze. W ciągu dnia zachmurzenie zmienne z lokalnymi opadami przelotnymi, częściowo pochodzenia burzowego. Rano miejscami możliwość mgieł. Temperatura maksymalna od ok. 8 st. na północy do ok. 15 st. w głębi kraju.

Radzieckie metody w przemyśle

KOLESOW ZWYCIĘŻA W PZWANN

— Dajcie mi spokój z tą nową metodą. Z tego nic bodajże nie wyjdzie. Motory nie wytrzymają, maszyny się popsują i naniszczy się materiału — żachnął się brygadier Józef Urbański, gdy mu wyjaśniano stosowanie metody Kolesowa.

Ale Urbański trafił na kogoś, kto nie tak łatwo dał za wygraną.

— Spróbujcie jednak w praktyce, co wam to szkodzi — przekonywał go inż. Sławomir Targowski — założę się, że niezadługo zmienicie zupełnie zdanie o tej metodzie.

*

Na początku br. do PZWANN zaczęły przenikać z prasy codziennej i radia wiadomości o rewelacyjnym wynalazku radzieckiego tokarza Kolesowa, polegającym na zastosowaniu specjalnie skonstruowanego noża, posiadającego dwie krawędzie: skrawającą i gładzącą. Nóż bardzo szybko się posuwa, dzięki czemu, używając go, osiąga się znacznie większą wydajność pracy i o wiele lepszą jakość wykonania obrabianych części.

Wiadomości te padły na podatny grunt. Nową metodą zainteresowała się rada zakładowa, podstawowa organizacja partyjna oraz klub techniki i racjonalizacji, a specjalnym entuzjastą wynalazku Kolesowa stał się inż. Targowski.

Jak wiadomo, pierwszy w kraju metodę tę zastosował „Ursus". Stąd też otrzymano wzory i wskazówki. Sporządzono nóż i zaczęły się próby na tokarce „Wiepofama", majstra Romana Andruszkiewicza. Postanowienie wprowadzenia tej metody w zakładzie było jednym z zobowiązań 1-Majowych. Z początku nie szło. Nóż nie był dotarty i odpowiednio wyszlifowany, ale po jakimś czasie wyniki stawały się coraz lepsze, coraz bardziej przekonywali się tokarze PZWANN do nowej metody.

Na kursie stachanowskim w PZBM w Bydgoszczy okazało się, że wyniki stosowania nowej metody w PZWANN są znacznie pomyślniejsze niż w innych zakładach posługujących się tym samym wynalazkiem. Wkrótce potem nóż zastosowano również na tokarce „Niles" i kilku innych. Liczba zwolenników metody również rosła. Zapalili się do niej majster Andruszkiewicz i szlifierz Joachim Gil, którzy wspólnie z inż. Targowskim opracowali trzy projekty racjonalizatorskie usprawniające te metode.

Zakład nie schował do kasy ogniotrwałej zdobytych doświadczeń i nie robi z nich tajemnicy. Nie tylko dzieli się nimi dziś z zakładami pracy w Toruniu, Chełmży, Wąbrzeźnie, ale nadto szlifuje dla wielu fabryk noże Kolesowa.

— Na naradzie jaką zorganizowaliśmy dla przodujących tokarzy toruńskich w kwietniu br., — mówi inż. Targowski — po pokazie toczenia odezwały się głosy: „PZWANN ma jakąś tajemnicę, dzięki której uzyskuje tak dobre wyniki przy stosowaniu tej metody". W czasie dyskusji zdradziłem im tę tajemnicę. Nasz sekret to: dokładne i staranne doszlifowanie wszystkich pracujących płaszczyzn noża, odpowiednie jego ustawienie, a przede wszystkim rzetelny stosunek do pracy kolektywu złożonego z pracownika technicznego i robotników racjonalizatorów, przy stałej opiece ze strony podstawowej org. partyjnej i rady zakładowej.

Ale zobaczmy, co porabia brygadzista Urbański.

W wielkiej, nowoczesnej, pełnej światła i doskonale wentylowanej hali produkcyjnej, przy jednej z tokarek, nad którą rzuca się w oczy napis: „Tutaj stosujemy praktycznie metodę Kolesowa", stoi szlifierz Marian Pruszyński i dokręca kluczem wielkie mutry. Ten drugi, który poprawia położenie noża Kolesowa, to właśnie Urbański. Obok ogląda całą baterię wykonanych już części do elektrycznych hamulców tramwajowych majster oddziału obróbki wirowej Felicjan Lisewski.

— Jakie wyniki daje w praktyce metoda Kolesowa? — pytamy.

— Co tu dużo mówić — zabiera głos Urbański — metalowa płytę kwadratową o wymiarach 380 na 380 szlifowaliśmy na strugarkach przez 6 godz., a po zastosowaniu metody Kolesowa, tę samą czynność wykonujemy w 30 min.

— Przy tej metodzie osiąga się pełną wydajność maszyny — dorzuca Lisewski — przeciętnie można tym sposobem pracować 10-krotnie szybciej i uzyskuje się znacznie gładszą powierzchnię...

Ci trzej ludzie przy tej tokarce, to też nowi propagatorzy metody Kolesowa, to nowi współpracownicy inż. Targowskiego. Ale liczba ich niedługo wzrośnie...

Wprost od tokarni idziemy na pierwsze piętro, gdzie w jednej z sal zebrało się już kilkunastu przodujących tokarzy fabryki. Inż. Targowski zdobywa tu nowych zwolenników metody Kolesowa — metodą szkolenia.

Najpierw wykład a po tym dyskusja:

— Motor nie wytrzyma...

— Moja tokarka za słaba...

— Wszystko nie da się tą metodą szlifować...

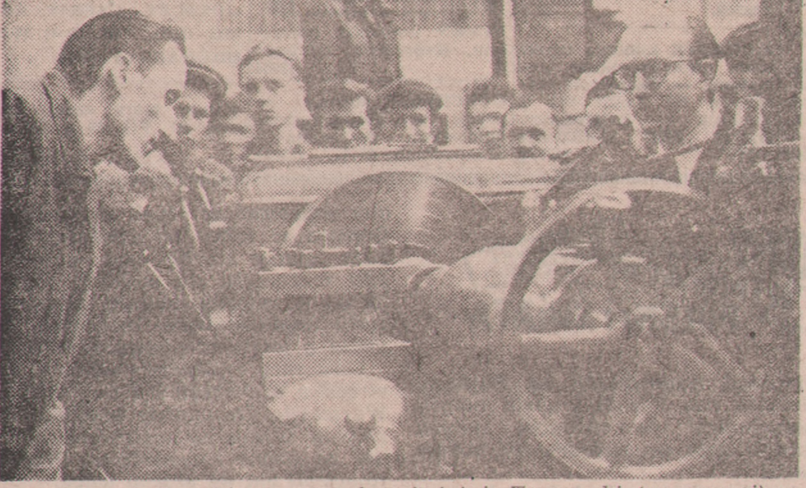
Tak samo mówił nie dawno temu brygadzista Urbański, a dziś właśnie na tym szkoleniu goraco przekonuje swych kolegów o zaletach metody, podnosząc jej doniosłe znaczenie dla robotnika, zakładu i Państwa. Założymy się, że słuchacze kursu pójdą wkrótce w jego ślady. Przekona się do tej metody również niezawodnie i naczelne kierownictwo techniczne PZWANN, które dotychczas, jak słychać, nie wykazuje, niestety w tym kierunku właściwego zainteresowania, a wówczas metoda zapanuje wszędzie, gdzie ją będzie można zastosować.

Cóż jeszcze można by dodać do historii wprowadzenia w życie metody Kolesowa w PZWANN? Chyba to, że tak jak zakład jest widomym znakiem pomocy ZSRR, tak stosowanie w nim metod radzieckich jest świadectwem przykładu z ZSRR. Ta pomoc i przykład są wyrazem przyjaźni.

S. R.



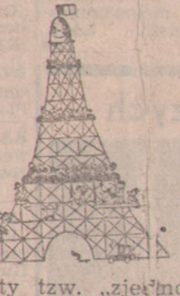
Szlifierz Joachim Gil — jeden z propagatorów metody radzieckiego tokarza.



Majster Andruszkiewicz (po lewej) i inż. Targowski (po prawej) w czasie pokazu działania noża Kolesowa.

List z Paryża

Niepowodzenie „koszyków z krabami"



Paryż, w maju

Chociaż Francuzi uchodzą za wielkich amatorów nie tylko homarów, ale raków i nawet wszelkiego rodzaju ślimaków, jednakże wyborcze „koszyki z krabami", jak nazywano listy tzw. „zjednoczenia", skrzętnie przygotowane przez poszczególnych prefektów (wojewodów), bynajmniej nie spotkały się z uznaniem głosujących.

W celu walki z komunizmem prefektowie otrzymali instrukcje, aby za wszelką cenę doprowadzić do tworzenia wspólnych list wszystkich kandydatów antykomunistycznych, zwłaszcza na przedmieściach Paryża, Lyonu i innych większych miast Francji.

Tak więc na tej samej liście „zjednoczenia" figurowali niejednokrotnie degaulliści, członkowie partii chrześcijańskiej (MRP), antyklerykalni radykałowie socjaliści, byli petainowcy, amnestionowani kolaboracjoniści, a nawet przestępcy.

W obliczu tych „koszyków z krabami" budzących niesmak u uczciwych elektorów, wielu wyborców, którzy dawniej głosowali na radykałów, socjalistów czy MRP, oddało swe głosy listom, przedstawionym przez Francuską Partię Komunistyczną.

Niektórzy z nich w ten sposób tłumaczyli swój wybór:

— „Chociaż nie jestem komunistą, nie oddam swego głosu „liście jedności", bo figurują w niej przedstawiciele wielkiego kapitału, wrogowie postępu socjalnego, byli kolaboracjoniści". Komuniści, w miastach, w których mieli większość, pobudowali nowe szkoły, ponaprawiali ulice i mimo braku wszelkiego poparcia finansowego „apolitycznych prefektur", wybudowali nawet nowe mieszkania, stadiony sportowe. Tam, gdzie zarządy miejskie pozostały w rękach burżuazji, mimo poparcia finansowego prefektur, nie zrobiono nic, albo prawie nic. Dlatego chociaż nie jestem komunistą, będę głosował na KP Fr."

Tego rodzaju argumenty słyszało się często w okresie przedwyborczym z ust nie tylko robotników, lecz także rzemieślników i drobnych kupców.

Stąd rozczarowanie prefektów i ministra spraw wewnętrznych, skoro ze „zdumieniem" przekonali się, że liczne „kraby" pozostały w koszach na dalszych 6 lat, tj. do wyborów 1959 r.

W dwa dni po wyborach zwlekano jeszcze z opublikowaniem ostatecznych rezultatów. Wzrost głosów komunistycznych dosłownie nie pozwalał ministrowi wydobyć głosu z gardła, by opublikować te wyniki. W sobotę mówił jeszcze o utracie 10 proc. głosów przez komunistów, a tu stanął w obliczu wzrostu głosów, które w Paryżu z 25,9 w 1951 r. (wybory do izby deputowanych) przeszły na 27,46 proc. w 1953 r., czyniąc z Francuskiej Partii Komunistycznej pierwszą partię stolicy Francji.

Podczas gdy prefekci i ministrowie zaciskali zęby, a „kraby" w milczeniu opuszczały swe kosze, które już nie mają racji bytu, na ulicach „zagrożonego", jak mówiły czynniki oficjalne przed wyborami Montreuil, Malakoff i innych przedmieść Paryża ci sami przedstawiciele klasy robotniczej, szanowani administratorowie miast, przystępowali do swej owocnej pracy dla dobra powszechnego ludności, która ich wybrała.

Cieszyli się młodzi i starzy. Pierwsze bukiety bzów, zieleń na pięknie utrzymanych skwerach i świadomość mieszkańców, że ich miasta będą nadal kroczyć ku lepszemu jutru, stwarzały nastrój powszechnej radości. Dzieci będą miały swoje kolonie letnie, starcy swoje przytulne „ogniska" z radiem, gazetami, książkami, rodziny mieszkania, młodzi boiska sportowe. Wszystkie te zdobycze socjalne, które częściowo już zapewniono, i te, które, jak budowa mieszkań, przez miejskie zarządy budowlane, są jeszcze do osiągnięcia, byłyby przez 6 lat amputowane, przyduszone, skazane na zagładę, gdyby „kraby z koszyków" rozsypały się po zarządach miejskich wielkich przedmieść Paryża, których osiągnięcia socjalne są wzorem dla tych miast francuskich, które są rządzone przez „większość" reakcyjną.

Dlatego po ogłoszeniu wyniku wyborów tylu ludzi miało uśmiech na twarzach, tyle kwiatów zerwano w ogrodach i tyle uściśnięto rąk.

I. H.

W „szpitalu" książek

Wchodzisz, Czytelniku, do biblioteki i prosisz o książkę. Nie pomyślałeś jeszcze nad tym, jaką wybrać. Długo więc wertujesz katalog. Wreszcie przychodzi Ci z pomocą bibliotekarka i otrzymujesz książkę. Jest prawie nowa. Widać, że niewielu ją dotychczas czytało. Książka Ci się podoba. Pochłaniasz ją wprost i — musisz to przyznać — że całkiem „niechcąco" oczywiście, „pochłaniasz" jej piękną oprawę. Bo nie do pomyślenia byłoby przecież zjeść obiad, nie czytając książki. Jest taka ciekawa! A, że kropla rosołu upadła na okładkę — och to nie szkodzi. To tylko jedna.

Pędzisz do pracy. Po drodze wtykasz jeszcze nos do książki, nagle... zderzenie. Ty się złościsz, a książka tymczasem znalazła się w kałuży błota. Podnosisz ją i ocierasz starannie chusteczką, nie wiele to jednak pomaga. Okładka całkiem do niczego. A w dodatku pożyczyłeś ją poprzednio sąsiadowi, którego mały synek zrobił sobie z niej przypadkowo zabawkę i „troszeczkę" uszkodził. Stało się! Przecież dziecko też chce się zabawić.

Wstydzisz się jednak zwrócić książke w takim stanie bibliotece. Co tu robić? — medytujesz. Chodzisz po księgarniach i pytasz: Czy mogę prosić o książkę taka a taką, takiego a takiego autora? Wszędzie jednak otrzymujesz tę samą odpowiedź: — Niestety, nakład wyczerpany.

Wreszcie, po dłuższych medytacjach i konferencjach rodzinnych, wpada Ci do głowy zbawienna myśl: książkę trzeba zanieść do introligatorni. Tutaj odzyska znów dawny, świeży wygląd, tutaj zostanie „wyleczona".

Na wstępie — kilka formalności, których zresztą przy przybyciu do szpitala też nie można ominąć. Książka, jak najprawdziwszy pacjent, zostaje wciągnięta do tzw. księgi przyjęć. W introligatorni bydgoskiej Spółdzielni Pracy Wytwórczo-Usługowej Wyrobów Papierniczych „Pokój" zniszczone egzemplarze przyjmuje ob. Małkowski. Teraz już, Czytelniku, możesz odetchnąć. Za dwa tygodnie „uzdrowioną" książkę będziesz mógł zwrócić bibliotece.

Ob. Małkowski szybko segreguje stosy swych „pacjentek", boć przecież niemal każda z nich otrzyma inna oprawe. Dla tej przygotowuje się półpłótno, tamtej potrzeba oprawy płóciennej, a jeszcze innej — miękkiej, lśniącej skórki.

Po chwili posegregowane, zaopatrzone numerami i dowodami przyjęć wędrują książki na „salę operacyjna" czyli do warsztatu introligatorskiego. Jeszcze jedna maleńka formalność: majster Wachowiak zapisuje sobie kolejność „operacji" i już Twoja książka dostaje się pod zwinne palce pierwszego „lekarza" — Łucji Koenig. W mig zdziera ona z niej niepotrzebną, zniszczoną okładkę, potem rozpruwa całą, inaczej bowiem nie można by jej na nowo oprawić. A teraz „szczegółowe badanie". Naddarte, postrzępione kartki ostrożnie się podkleja. Oczywiście, jeżeli nie są tak bardzo zniszczone, tymi bowiem zajmują się specjaliści — konserwatorzy.

Na częściowo „zoperowaną" pacjentkę czeka następny „lekarz - Zdzisław Kornet. Kładzie ją pod maszynę zwaną gilotyną i równiutko obcina brzegi. Teraz już tylko sama oprawa, wydrukowanie ewentualnie wytłoczenie napisów na okładkach i zabieg gotowy.

Książkową pacjentkę nie obowiązuje okres rekonwalescencji. Zaraz po operacji wraca do biblioteki, by znów służyć czytelnikowi, lecz chyba tym razem uważniejszemu i bardziej ją szanującemu.

Ze wszystkich stron Polski napływają do introligatorni Spółdzielni „Pokój" zniszczone książki. Pięć do sześciu tysięcy „leczy" ich ona miesięcznie. Zajmują się tym tak wykwalifikowani fachowcy, jak Orłowski i Marciniak z Torunia, którzy w swoim zawodzie pracują, już blisko 20 lat. Znają go więc dobrze. Nieraz jednak i oni stają bezradni. Wiele książek przychodzi do introligatorni w godnym pożałowania stanie. Wierzyć się nie chce, by mógł je tak zniszczyć czytelnik. Niestety, często jeszcze nie zdajesz sobie sprawy, Czytelniku, jak wielkim przyjacielem jest Ci książka. Wytłumacza Ci to z pewnością zbliżające się „Dni Oświaty, Książki i Prasy".

J. Tańska.

Z ukosa

300.000 desperatów

Pamiętamy dobrze stałe rubryki dzienników przedwojennych, donoszące o zamachach samobójczych. Skok do rzeki czy z wysokości czwartego piętra, trucizna, zatrucie gazem świetlnym... I sucha, lakoniczna wzmianka: powód samobójstwa — brak środków do życia. Zwłaszcza na wiosnę, gdy nerwy ludzkie odmawiały posłuszeństwa, gdy w świetle wiosennego słońca kontrast nędzy i luksusu stawał się jeszcze bardziej jaskrawy — kroniki zamachów samobójczych stawały się coraz obfitsze.

Dziś u nas i w krajach demokracji ludowej — zamachy samobójcze stanowią wypadki niezmiernie rzadkie. Zlikwidowane bezrobocie, zapewniony byt i dach nad głową, opieka nad młodą matką, szerokie perspektywy dla młodzieży — oto powody, dla których zamach samobójczy znikł z kart dyżurnych pogotowia ratunkowego.

Inaczej jest jednak w krajach kapitalistycznych, okupowanych, wyzyskiwanych, gdzie panuje terror, niepewność jutra, gdzie szaleje bezrobocie. Mówią o tym ogłoszone obecnie liczby statystyczne za rok 1952. W roku tym popełniono w świecie 300.000 zamachów samobójczych, z których 65.000 przypada na Stany Zjedn. Ludność USA stanowi niecałe 8 procent ludności całej kuli ziemskiej, liczba samobójców natomiast wynosi 22,5 proc. czyli prawie trzy razy tyle. Na pierwszym jednak miejscu w tej tragicznej tabeli znajduje się Berlin, gdzie na każde 100.000 mieszkańców przypada aż 76 samobójstw (43 mężczyzn i 33 kobiety). Straszliwa nędza, panująca w zachodnim Berlinie, brak perspektyw dla młodzieży, szalejące bezrobocie, całkowite zubożenie inteligencji twórczej, okropne warunki mieszkaniowe — sprawiły, że nerwy odmawiają tu najbardziej posłuszeństwa. „Miasto frontowe" ma więc smutny rekord — największego procentu desperatów. Oto wynik samobójczej polityki władców tego miasta.

Jest rzeczą charakterystyczną, że drugie miejsce zajmuje Szwajcaria, kraj, który nie przechodził wstrząsów wojennych. A mimo to liczba samobójców wynosi tu aż 48 na 100.000. Trzecie miejsce przypadło Austrii, gdzie na 1527 samobójstw w ub. roku 75 proc. przypadło na ludność miasta. Wstrząsający jest tu fakt, że 8 proc. desperatów stanowią dzieci i młodzież. Dalsze miejsca zajmują kolejno: Dania, USA, Niemcy zachodnie, Japonia i Hiszpania.

Statystyka ta ma swą wielką wymowę. Kraje pozostające w cieniu dolara zajmują pierwsze miejsca w tej tragicznej tabeli. Śmierć samobójcza — oto rezultat amerykańskiego „stylu życia". (gz)

Kobiety nowych Chin

PEKIN. Z chwilą zwycięstwa rewolucji ludowej kobieta chińska została wyzwolona z upokorzenia i z niewolniczego życia. Wszystkie ustawy, wydane po utworzeniu Chińskiej Republiki Ludowej, zapewniają kobiecie równe prawa z mężczyzną we wszystkich dziedzinach życia.

Partia komunistyczna i rząd ludowy przejawiają wielką troskę o kobiety i dzieci. W państwowych zakładach przemysłowych wprowadzona została w życie zasada równej płacy za równą pracę kobiet i mężczyzn, W wielu zakładach pracy i na wsiach istnieją żłobki i przedszkola.

Kobiety chińskie mają zapewnione prawo do nauki. Liczba kobiet uczących się nieustannie wzrasta. Tak np w północno-wschodnich Chinach 52 proc. uczęszczających na kursy dla analfabetów stanowią kobiety.

KOMUNIKATY

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy kierowców samochodowych i motocyklowych dla kobiet i mężczyzn prowadzi Ośrodek Szkolenia Motoryzacyjnego P. Z. M. w Toruniu. Zapisy i informacje w sekretariacie przy ul. Piernikarskiej 3/7, tel. 15-51 (1792k

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Pracowników fizycznych do tuczarni trzody chlewnej przyjmiemy. Warunki płacy według Umowy Zbiorowej. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna Bydgoskich Okręgowych Zakładów Tuczu Przemysłowego Bydgoszcz, ul. Curie Skłodowskiej barak 2. (1793k

BUDOWA STOLICY — DZIEŁEM CAŁEGO NARODU

POKOJU POSZUKUJĄ

KAWALER poszukuje umeblowanego pokoju. Zgłoszenia: Bydgoszcz, ul. 15 Grudnia 18-1. (1794k

SAMOTNY, spokojny poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty IKP Bydgoszcz „2967". (2967g

STARSZE małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju umeblowanego lub nie, zwrot kosztów remontu. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (1979

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1 skrytka 163. 1404k

KORESPONDENCYJNIE! Nowoczesna księgowość, stenografia, maszynopisanie, angielski. Łódź, skrzynka 57 (715

SPRZEDAŻ

WÓZKI, autka koszykowe i spacerowe na łożyskach, pędzle malarskie poleca H. Świetlik — Poznań, ul. Wrocławska 13. (11992

WÓZEK koszykowy sprzedam. Bydgoszcz, Al. Mickiewicza 11 — I ptr. (1941

PLATFORMĘ lekką sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (1936g

DOMEK jednorodzinny z ogródkiem sprzedam. Toruń, Bażantowa 26, kierunek Wrzosy I. (14483

OFICERKI męskie, nowe nr 37 z prawidłami sprzedam. Wiadomość IKP Inowrocław. (1166

GŁOWĘ od maszyny bębenkową „Singera" sprzedam. Inowrocław, ul. Stalina 1-6. (1165

SAMOCHÓD DKW 4 osob w dobrym stanie sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz „1781". (1781k

Ciągnik „Lanz Buldog" po remoncie sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (1977

SAMOCHÓD osobowy „Opel Super" w dobrym stanie sprzedam. Adres IKP Bydgoszcz. (1976

WÓZEK głęboki czeski sprzedam. Inowrocław. Plac 1 Maja 2. (1965g

RADIO 4 lampowe uniwersalne sprzedam. Bydgoszcz, Krakowska 5 m 1 (1963g

MOTOCYKL marki „Puch" 125 w dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz, Huzarska 10 m. 1. (1953g

DOM —Bydgoszczy sprzedam. Bydgoszcz, Koszarowa 22-3. (1947g

WÓZEK sportowy modny w dobrym stanie sprzedam. Toruńska 4-5. (1943

RADIO uniwersalne sprzedam. Bydgoszcz ul. Długa 16-1. (1982g

WÓZEK spacerowy koszykowy w dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz, ul. Piotrowskiego 6 m. 6. (1981g

TAPCZAN nowy otwierany sprzedam. Bydgoszcz, Jasna 23-7. (1980g

SPRZEDAM wózek sportowy w dobrym stanie. Bydgoszcz, Czerw. Armii 18 m. 3. (1975

RADIO „Tesla" uniwersalne 3 zakresowe oraz lampy jarzeniowe sprzedam. Karpacka 18-7. (1999

WÓZEK dziecięcy koszykowy na łożyskach kulkowych sprzedam. Grunwaldzka 80-1 (dworzec waskotorowy). (2000

CUKIERNICZĄ maszynę do tablerowania pomady, kompletną sprzedam. Oferty kierować do IKP Bydgoszcz „2957" (2957

WAPNO lasowane, płaszcz gabardynowy, setkę sprzedam. Bydgoszcz, Koronowska 42-2 (Czyżkówko) (2955

WÓZEK autko, stan dobry sprzedam. Bydgoszcz Zygmunta Augusta 4-4a (2953

PŁASZCZ, sukienki wełn. jedwabne na szczupłą osobę sprzedam. Wełniany Rynek 8 m. 3. (1998g

KREDENS dębowy sprzedam. Bydgoszcz, Cieszkowskiego 7-3. (1997g

WÓZEK sportowy, poduszki duże sprzedam. Bydgoszcz, Nakielska 35-9.

MASZYNĘ damską szafkową prawie nową sprzedam. Plac Wolności 5-3. (1985g

SHL łańcuch 5/8, radio „Telefunken" sprzedam. Wysoka 44. (1988g

ŁÓŻECZKO dziecięce niklowe, lampę wiszącą sprzedam. Markwarta 9 m. 3. (1991g

PIERZYYNĘ jak nowa sprzedam. Kościuszki 24-8 (1992

WÓZEK głęboki koszykowy w dobrym stanie sprzedam. Grunwaldzka 115-3a. (1948g

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw., leg. Ubezpieczalni Społecznej. Nowak Felicja. (1940g

ZGUBIONO kartę meldunkową z odcinkiem ankiety. Fetzka Maria. Bydgoszcz, Fredry 10-1. (1939g

ZGUBIONO legitymację, wydaną przez Zakład Emerytalny Warszawa — 1948 i legitymację Ligi Przyjaciół Żołnierza. — Bydgoszcz na nazwisko Helena Lipińska. (1935g

ZGUBIONO portfel z wszelkimi dokumentami na nazwisko Kaczmarek Leonadd — Ciechocinek, ul. Słońska 1. (1784k

ZGUBIONO odcinek ankietowy do dowodu osobistego — Szpak Józefa— Unisław. (1783k

ZGUBIONO 7 bm. portfel z dokumentami i gotówką. Proszę zwrot dokumentów — pieniądze zatrzymać. Edmund Kamiński — Bydgoszcz, Al. 1 Maja 25. (1966g

ZGUBIONO przepustkę stałą, wydaną przez Bydg. Zakłady Obuwia — Wierzbicki Zygmunt. (1964g

ZGUBIONO wszelkie dokumenty na nazwisko Romanowski Stefan — Bydgoszcz, Chrobrego 24-7. Znalazca proszony — zwrot. (1984g

ZGUBIONO książeczkę wojskową, nazwisko Leon Gapski — Bydgoszcz, ul. Poznańska 34-3. (1960g

ZGUBIONO kartę meldunkową z odcinkiem ankietowym — Główczewska Anna — Lipinki. (1778k

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Aniszewska Krystyna — Błędowo. (1787k

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw na nazwisko Trojanowski Mirosław. (2952

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Torzewicz Jan, Bydgoszcz, Wł. Bełzy 110. (2963g

ZGUBIONO kartę meldunkową. — Bartkowiak Stanisław — Bydgoszcz, Orla 42-3. (2960

ZGUBIONO kartę meldunkową nr F/IV 29648 na nazwisko Henryk Łęgowski. (2961g

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Ossowski Jerzy — Bydgoszcz. (1995g

ZAMIANY

WILLA 3 pokoje z kuchnią, duży ogród owocowo-warzywny, centralne ogrzewanie w Pruszczu Gdańskim, zamienię na podobne w Włocławku, Płocku, Inowrocławiu, Kruszwicy, Gnieźnie. Oferty poste restante: Pruszcz Gdański nr legitymacji 71121. (1789k

POKÓJ kuchnia, ogrodem zasianym, dwie komórki, możliwość trzymania inwentarza — ul. Lenartowicza, zamienię na 2 pokoje kuchnia możliwie przedmieściu. Oferty IKP Bydgoszcz „1954". (1954g

2 POKOJE z kuchnią zamienię na 2 duże lub 3 małe. Jackowskiego 19 m. 15. (1983g

DWA pokoje kuchnia Grudziądzu, zamienię na równe lub mniejsze Bydgoszczy. Oferty IKP Bydgoszcz „1785". (1785k

AKORDEON 32 bas. zamienię na 80 bas. za dopłatą. Chojnicka 15 m. 1. (2956

MIESZKANIE w Włocławku zamienię na Bydgoszcz. Bydgoszcz, Orla 62, Michalska. (2965g

SŁONECZNY 1 pokój kuchnia — okolicy Placu Piastowskiego zamienię na większe. Wszelkie koszta remontu zwrócę. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (2950

3 POKOJE kuchnia ogródkiem oraz wszelkimi wygodami — Szczecinie zamienię na pokój lub 2 kuchnią — Bydgoszczy. Oferty IKP Bydgoszcz „1989". (1989g

---

† W sobotę dnia 9 maja 1953 r. zmarł po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz dobry i nigdy niezapomniany ojciec, brat, szwagier, dziadek i pradziadek śp.

Wawrzyniec Małek

przeżywszy lat 77.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby nastąpi w środę dnia 13 bm. o godz. 9 do kościoła parafialnego, gdzie zostaną odprawione wigilie żałobne, po czym pogrzeb na cmentarz parafialny w Murzynnie.

O czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

ŻONA, DZIECI I WNUCZKI

Kijewo, w maju 1953 r. (117(

Przewielebnemu Duchowieństwu, Radzie Adwokackiej, kolegom adwokatom, sędziom i przyjaciołom, współpracownikom z „Miastoprojektu" i Pomorskich Zakładów Garbarskich, wszystkim krewnym i znajomym za oddanie ostatniej przysługi naszemu najukochańszemu mężowi i ojcu śp.

Kazimierzowi Kubiakowi

oraz za liczne wieńce, kwiaty i wyrazy szczerego współczucia składamy serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ".

ŻONA I CÓRKA (1996g

POKÓJ umeblowany, słoneczny, wygodami, zamienię na pusty lub z kuchnią. Oferty IKP Bydgoszcz „1956". (1956g

3 POKOJE kuchnia z wygodami zamienię na większe. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (1990g

KUPNO

RURY kamionkowe lub betonowe 100—150 mm kupię. Naruszewicza 6-2. (1925g

MLEWNIK podwójny nowszy 800/300 mm poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3, dla 6474g. (1790k

DOMEK lub pół centrum miasta Bydgoszczy — Torunia kupię. Oferty IKP Toruń „400". (1782k

DOMEK jednorodzinny— ogrodem — Bydgoszczy, Toruniu lub Poznaniu kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „2951". (2951

4 OPONY 525x16 w dobrym stanie kupię. Lelewela 2a. (2964g

WÓZEK głęboki koszykowy dla bliźniąt kupię. Grodzka 6-4 Szarlej. (1994g

POSADY WOLNE

UCZEŃ kowalski potrzebny. Bydgoszcz, Garbary 7. (2954

UCZCIWA, starsza do pracy w gospodarstwie domowym potrzebna — Śniadeckich. 39-4. (2962g

MIESZKANIA

MIESZKANIA: pokoju z kuchnią za zwrotem kosztów remontu ewent. poza miastem poszukuje. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (1951g

POKOJE WOLNE

PANIENKĘ na wspólny pokój przyjmę. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (1993g

RÓŻNE

Skradziono pieczątkę nr 15 PSS. Kujawska 3. (1938g

OBELGĘ rzuconą na Milewska Genowefę odwołuje — Bagniewska Joanna. (1952g

Prenumerata czasopism — dowodem kultury!

REDAGUJE KOLEGIUM, WYDAWCA i DRUK.: SPÓŁDZ. „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA" WARSZAWA, — ODDZ. w BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18-20, TEL. 33-41, 33-42 DRUKARNIA 18-99.

Papier biały gazet rot. mat kl. VII, 50 g, 94 cm

E-IV-27099

Zespoły świetlicowe szkół rolniczych



Uczniowie Technikum Rolniczych prowadzą szeroką akcję kulturalno-oświatową na wsi.

Zespoły świetlicowe istniejące przy szkołach wyjeżdżają do okolicznych wsi z pogadankami, odczytami jak również z bogatym programem artystycznym.

Na zdjęciu: Para taneczna zespołu Technikum Mechaniki Roln. w Grodkowie woj. opolskie.

(Foto — CAF)

Pasieka na balkonie

Pasieka, o której mowa poniżej — nie znajduje się ani w lesie, ani w ogrodzie a poprostu w centrum Kijowa na balkonie trzeciego piętra przy ul. Łysenki. Właścicielem tej niewielkiej pasieki jest wykładowca Instytutu Rolniczego Aleksander Piotrowicz Danielenko. Będący gorącym miłośnikiem pszczelarstwa, posiada on również pasieki na swym letnisku.

Okazuje się, że pszczoły w mieście nie czują się bynajmniej gorzej niż na wsi czy w ogrodzie, a w ciągu czterech lat kultywowania balkonowej swej pasieki, właściciel zebrał miodu około 200 kg.

Ten „miejski" miód jest pełen aromatu. Zawdzięcza to bujnej kijowskiej roślinności i niezliczonej ilości kwietników, parków i ogrodów, którymi szczyci się Kijów. Niezależnie do tego bogata przyroda wybrzeży Dniepru również przyczynia się do tego. Wprawdzie pracowite pszczoły, niejednokrotnie, chcąc zaopatrzyć się w nektar kwiatowy, zmuszone są odbywać dalekie przeloty, około 7 km nawet, ale pszczoły prędko przyzwyczajają się do nowego życia. Prowadzą się przy ten nader poprawnie tak, że nikt z otoczenia nie ma potrzeby użalania się na wychowanków pszczelniczego nowatorstwa. W jesieni okrywa się pasiekę specjalnymi słomianymi matami.

(ZD)

2)



Z wielkim zainteresowaniem oczekiwałem wieści z Paryża. Niestety na igrzyska pojechać wraz z naszymi bokserami nie mogłem. Rano przerzucałem gorączkowo gazety. Prasa codzienna traktowała wtedy informacje sportowe po macoszemu, poświęcając jedynie trochę miejsca na „sport" — to jest na wyścigi konne i walki zawodowych zapaśników w cyrkach. Nie wiele więc mogłem się dowiedzieć co działo się w Paryżu i musiałem czekać na powrót naszych bokserów. Wreszcie przybyli. Rzuciłem się do mego partnera i kolegi Ertmańskiego, zasypując go gradem pytań.

Już z pierwszych jego słów mogłem się zorientować, że jest on załamany, że nasz pierwszy występ na ringu międzynarodowym stał się wielkim zawodem i klęską.

Na przywitanie Ertmański machnął z rezygnacją ręką.

— Nic nie umiemy, skompromitowaliśmy się w Paryżu. Jedynie mnie udało się nie przegrać przez nokaut. Wszyscy moi koledzy już w pierwszych rundach zostali wyliczeni. To, cośmy pokazali w Paryżu — to nie był boks. Musimy teraz od nowa wszystko zaczynać — wygarnął jednym tchem.

OLIMPIJSKA TREMA

Zabijała nas trema — powtarzał często Ertmański — przegrywaliśmy zanim weszliśmy na ring. Walczyliśmy zupełnie beznadziejnie. Taki Gebrich, niestety, walczył nieczysto, a uderzał najczęściej w powietrze. Na widowni słyszałem śmiech... Dość powiedzieć, iż Konarzewski i Gebrich zostali zdyskwalifikowani — jak brzmiało orzeczenie sędziów, — „z powodu nieznajomości zasad walki..."

Nowak był pokonany w pierwszej rundzie przez nokaut. Wydawało mi się jednak, że mógł się podnieść i dalej bronić. Wolał jednak zrezygnować...

— No, a ty, Tomku — co masz ciekawego do opowiadania z Paryża? — zapytałem Konarzewskiego.

— Cóż ja mogę jeszcze dodać, do tego co mówił Ertmański? Dość wspomnieć, że moja walka w Paryżu była właściwie dopiero czwartą w mojej praktyce bokserskiej. Przekonałem się, że nie mam pojęcia o pięściarstwie i nawet nikt mnie nie nauczył podstawowych ciosów, to jest lewych prostych.

KOLARZ SEKUNDANTEM

Bardzo nam było brak w Paryżu rad sekundanta. Sekundował kolarz — Franciszek Szymczyk, który potrafił tylko dawać taką radę: „Koteczku bij mocno". Na widowni usłyszano słowo „koteczku", które się bardzo podobało Francuzom i zaczęli krzyczeć i dopingować mnie:

— Koteczku! Koteczku!

Dodam jeszcze, że kierownik ekspedycji nie dbał o nas zupełnie. Bawił się w Paryżu, wydając społeczne pieniądze, a myśmy często byli głodni.

POLOWANIE

— A czy ty wiesz, że taki turniej olimpijski był właściwie „polowaniem" na utalentowanych amatorów przez różnych organizatorów meczów zawodowych? — opowiadał mi dalej Ertmański.

— Nie rozumiem — przerwałem — co miał wspólnego turniej olimpijski z boksem zawodowym?

Ertmański uśmiechnął się i mówił dalej:

— Sam widziałem na własne oczy jak po walkach finałowych wokół mistrzów olimpijskich kręciły się jakieś podejrzane typy. Dowiedziałem się wówczas, że są tacy kombinatorzy, którzy zakładają „stajnie" bokserów zawodowych. Taki jegomość podpisuje z amatorem kontrakt i staje się jakby jego „opiekunem". Bokser trenuje pod jego opieką. Menażer stara się o walkę dla swego pupila i... po meczu zabiera mu 50 procent wynagrodzenia.

Wielu z mistrzów olimpijskich na przykład Amerykanin La Barbara, Norweg von Porath i wielu innych natychmiast po zdobyciu złotych medali stało się zawodowymi bokserami.

— A sędziowanie było dobre? — wypytuję dalej.

Ertmański krzywi się przeraźliwie i tak odpowiada:

ZŁOTY MEDAL — REKLAMĄ

— To była ciemna plama turnieju. Rozstrzygnięcia sędziów były czasami tak rażąco niesprawiedliwe, że trudno było uwierzyć, że to zawody olimpijskie. Na decyzje sędziów wpływali bogaci manażerowie, którym przecież zależało na zwycięstwie tych czy innych zawodników. Złoty medal olimpijski był bowiem wielką reklamą dla każdego boksera, walczącego w szeregach zawodowców.

Wysłuchawszy opowiadań olimpijskich, zaczynałem się coraz częściej zastanawiać nad przyczynami niepowodzeń naszych pięściarzy i zacząłem szukać powodów, dlaczego tak źle dzieje się w naszym boksie.

Ertmański pojechał na olimpiadę paryską będąc oficjalnym mistrzem Polski. Nie opowiadałem jednak o tych pierwszych mistrzostwach, które miały swoją wymowę. Mistrzostw tych wprawdzie nie oglądałem, ale moi przyjaciele opowiadali mi o ich przebiegu. Pierwsze mistrzostwa odbyły się... na raty. Pierwsza część została przeprowadzona w końcu kwietnia 1924 r., w Poznaniu i tytuły mistrzów zdobyli: w muszej — Neuman, w koguciej — Menka, w piórkowej — Gotowała i w ciężkiej — Konarzewski. Druga część mistrzostw w pozostałych wagach, odbyła się w Warszawie, w początkach maja.

Związek bokserski borykał się wtedy z wielkimi trudnościami. Największą przeszkodą był brak chętnych ludzi do pracy w Związku. Trzeba było naprawdę kochać boks, aby pracować w tych warunkach. Dopiero w kilka lat później, gdy boks stanął trochę „na nogach", gdy rozpoczęły się wyjazdy zagraniczne i zawody zaczęły przynosić zyski organizatorom, rozpoczęły się walki o fotele w zarządzie PZB.

Dwa razy zmieniano terminy mistrzostw w Poznaniu i trzy razy w Warszawie. Oczywiście tego rodzaju zmiany terminów wpływały ujemnie na formę zawodników. Przygotowywali oni na próżno wagę.

Jeden fakt utkwił mi specjalnie w pamięci. Zawodnicy poznańscy mieli już, już wyjechać do Warszawy, kupili bilety... aż tu nagle na dwie godziny przed odejściem pociągu, nadchodzi telegram z Warszawy o odwołaniu zawodów.

Wreszcie doprowadzono mistrzostwa do skutku. Związek jednak zupełnie zapomniał, że należy wystarać się dla bokserów zamiejscowych o kwatery. Umieszczono chłopców w jakiejś nieodpowiedniej kwaterze, gdzie nawet nie było pościeli na łóżkach. Trzeba było w ostatniej chwili lokować zawodników w prywatnych mieszkaniach.

WODA NA RINGU

Zawody odbyły się w starej, zaniedbanej sali, która niegdyś znajdowała się w Agrikoli. Była to zdaje się stara ujeżdżalnia jednego z pułków carskich, stacjonowanych w Warszawie. Hala od wielu lat nie była remontowana, dach przeciekał. A trzeba było pecha, że w czasie mistrzostw lało jak z cebra. Wkrótce na ringu znalazły się strumienie wody. Nikt nie pomyślał o kalafonii, a bokserzy ślizgali się po nieheblowanych deskach ringu (o macie nie było wówczas mowy).

Największym jednak skandalem okazał się brak rękawic i z tego powodu nie rozegrano kilku walk... Walczono w czterech rundach, a rękawic używano 6 uncjowych, takich samych jak zawodowcy. Jeśli po czterech rundach zdaniem sędziów żaden z przeciwników nie osiągnął przewagi, wyznaczano dodatkowe decydujące spotkanie. Jak z tego wynika, nikt wówczas nie troszczył się o to, aby boks nie niszczył zdrowia młodych ludzi.

(c. d. n.)

MAJ
12
WTOREK

DZIŚ: Pankracego, Dominika

JUTRO: Serwacego, Jana M.

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. [illegible]sówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. **Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 09. Komenda MO 25-16. IKP 19-?7, 33-41, 33-42.**

To i owo z Bydgoszczy

Na wystawie sklepowej

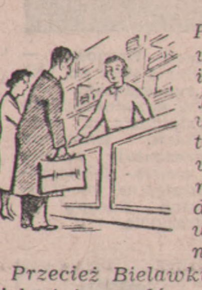


Wystawy sklepów spożywczych w zasadzie są ładnie udekorowane. Oglądając je, każdy może zapoznać się z bogatym asortymentem towarów, które w danym sklepie można nabyć bez żadnych ograniczeń.

Na wystawie np. sklepu PSS nr 37 przy Al 1 Maja wyłożone są także m. in. takie delikatesy jak praliny czekoladowe. Jest ich tam dość duża ilość (na oko sądząc) około kilograma o ile nie więcej. Praliny pod wpływem działania słońca zmieniły swój wygląd do tego stopnia, że na pewno nie nadają się już do konsumpcji.

Jest to poważna strata i uważamy, iż tego rodzaju „dekoracje" wystawowe winny być lepiej zabezpieczone. (zb)

Dlaczego nie inne



Sklep spożywczy PSS na narożniku ul. Chodkiewicza i Poniatowskiego jest likwidowany, ponieważ w tym miejscu powstanie sklep innego pionu... ale dlaczego akurat owocowo - warzywnego?

Przecież Bielawki, to przedmieście zieleni i ogrodów, w których tyle jest owoców i warzyw. W dodatku istnieją tam trzy ogrodnictwa, gdzie gospodynie mogą się dowolnie zaopatrywać w owoce i warzywa.

Czy nie byłoby lepiej uruchomić na Bielawkach punkt sprzedaży artykułów galanteryjnych? Dotychczas bowiem jest tak, że po każdy drobiazg trzeba jechać do śródmieścia. (dr)

Jeszcze o pasażu...



Chwali się, że pasaż pod „Domem Książki" został otwarty, jakkolwiek z kilkudniowym opóźnieniem. Jednak to nie wystarcza. Potrzebny jest tam solidny chodnik. Na tym zyska nie tylko wygląd pasażu, lecz i przechodnie nie będą narażeni na potykanie się o wystające grudy. (MP)

Z przebiegu akcji sprawozdawczo-wyborczej w kołach TPPR

Ponad 7 tysięcy bydgoszczan

powiększyło ostatnio szeregi Towarzystwa

W Bydgoszczy, podobnie jak w całym kraju, rozpoczęły się w marcu br. na terenie poszczególnych kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zebrania sprawozdawczo-wyborcze, podczas których członkowie i kandydaci zapoznają się z wytycznymi IV Krajowego Zjazdu TPPR dotyczącymi pracy masowo-politycznej w organizacji, popularyzowania jej zadań i powiększania szeregów Towarzystwa.

Już obecnie najbardziej uwidaczniają się rezultaty postulatu o ilościowym wzroście szeregów TPPR. Na przestrzeni ostatnich tygodni do Towarzystwa wstąpiło 7 tys. osób, w tym z samych Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego 4 tys. z PZBM — 700 osób. Ponadto zwiększyły się szeregi kół TPPR-owskich np. w PSS o 250 osób, w Bydg. Fabryce Mebli o 60, w Dyrekcji i placówkach MHD o 50 osób.

Niezależnie od wzrostu ilości członków w poszczególnych kołach tworzą się również nowe koła. Ostatnio zameldowały o zorganizwaniu takich kół m. in. Miejskie Przedsiębiorstwo Inkasa, Spółdz. Przem . „Zjednoczenie", Spółdz. Dentystyczna, Spółdz. „Autotrans".

Z uznaniem należy wspomnieć o pracy pełnomocników z ramienia Zarządu Oddziału Miejskiego TPPR, którzy mają za zadanie przygotować poszczególne koła do zebrań sprawozdawczo-wyborczych oraz przekazać na zebraniach członkom i kandydatom TPPR wytyczne IV Krajowego Zjazdu. Do pracy w charakterze pełnomocników zgłosiło się wielu aktywistów TPPR-owskich z Miejskiego i Powiatowego Komitetu SD, z Oddz. Woj. Narodowego Banku Polskiego i innych.

Nie wszyscy jednak pracujący w terenie pełnomocnicy wywiązują się należycie ze swych zadań. Nie zawsze nawet biorą udział w przygotowaniu zebrań sprawozdawczo-wyborczych; bywa również, że nie potrafią skoncentrować uwagi, ani zarządów poszczególnych kół, ani członków TPPR na zasadniczych sprawach, dotyczących popularyzowania pracy masowo-politycznej, a ograniczają się do szczególnego zainteresowania sprawami czysto organizacyjnymi. Ten styl pracy należy zmienić.

Od marca do chwili obecnej przeprowadzono ponad 170 zebrań sprawozdawczo-wyborczych. Akcja ma być ukończona w terminie do 31 maja br. a więc należy jeszcze przeprowadzić około 200 zebrań w poszczególnych kołach. Stawia to poważne zadania przed pełnomocnikami. Zebrania sprawozdawczo - wyborcze winny być w terminie i właściwie przeprowadzone. Dlatego konieczne jest położenie jeszcze większego nacisku na przygotowanie tych zebrań, na większą pomoc ze strony pełnomocników dla poszczególnych zarządów kół, aby same zebrania nie ukazywały tylko bilansu dotychczasowych osiągnięć, lecz żeby ukazały poważne zadania, stojące przed kołami TPPR. (wan)

W 8 rocznicę Dnia Zwycięstwa

W tych dniach minęło osiem lat od chwili, kiedy cały miłujący pokój świat obchodził święto zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem. Szczególne powody do wdzięczności dla Związku Radzieckiego i Armii Radzieckiej ma Polska, która dzięki pomocy i bojowemu hartowi radzieckiego żołnierza wyzwolona została z pęt niewoli narodowej i społecznej. To też obchodzony corocznie Dzień Zwycięstwa jest dla nas dniem szczególnej manifestacji naszych uczuć przyjaźni dla narodów Związku Radzieckiego.

Podobnie jak w ubiegłych latach tak i w bieżącym roku Bydgoszcz obchodziła Dzień Zwycięstwa bardzo uroczyście. Oto w dniu 9 bm. Oddział Miejski TPPR zorganizował uroczystą akademię w sali Pom. Domu Sztuki.

Uroczystość zagaił przew. Zarządu Oddziału Miejskiego TPPR — ob. Kazimierz Maludziński, po czym do zebranych na sali przodowników pracy, aktywistów TPPR i młodzieży przemówił przedstawiciel Wojska Polskiego — mjr. Onak. Mówca przypomniał wspaniały szlak bojowy Armii Radzieckiej, podkreślając znaczenie pomocy, które udzielił Związek Radziecki Polsce, pomocy która wyraziła się m. in. w utworzeniu na terenie ZSRR Dywizji Kościuszkowców.

Po przemówieniu przedstawiciela WP z aktualnym programem artystycznym wystąpili soliści PR, sekstet pod kier. prof. Lubiatowskiego oraz zespół świetlicowy przy Liceum Pedagogicznym.

Uroczystość zakończyła się złożeniem wieńców u stóp Pomnika Wdzięczności. (wan)

Dwie »Szeherezady« na koncercie symfonicznym

Najbliższy koncert symfoniczny sprawił dyrekcji naszej Filharmonii nie mało kłopotu. Na soliste koncertu przewidziany był pierwotnie Stanisław Szpinalski, który ze względu na ciężką chorobę musiał odmówić udziału w koncercie. Następna solistka — Halina Czerny-Stefańska przedłużyła pobyt w NRD. Zastępstwa podjęła się Ewa Bandrowska-Turska, lecz z dniu wczorajszym telegraficznie przyjazd odwołała z powodu złośliwej grypy. Kiedy wydawało się że koncerty trzeba będzie odwołać, na ratunek pośpieszyła doskonała śpiewaczka **Stefania Woytowicz**.

Występ Stefanii Woytowicz jest tym bardziej atrakcyjny, że młoda śpiewaczka — jako jedyna dotąd w Polsce—śpiewa czarującą „Szeherezade" Ravela, w której odniosła prawdziwe sukcesy w przodujących naszych filharmoniach. Tak więc w programie usłyszymy dwie „Szeherezady"—rosyjska Rimskij Korsakowa, z którą zapoznali się już słuchacze abonamentu A i nowa francuska M. Ravela, po raz pierwszy u nas wykonywana. Dyryguje **Roman Mackiewicz**.

Koncerty odbędą się 14 bm. w Pom. Domu Sztuki o godz. 19 dla abon. C oraz 15 bm. w Teatrze dla abonamentu B.

ZMP-owskie Raidy Kolarskie w Bydgoszczy

Mimo przejmującego chłodu na starcie ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju stanęło 145 zespołów.

Najwięcej drużyn do raidu wystawiła Gwardia 21 i Ogniwo 11.

Wśród startujących zawodników widzieliśmy znanego wioślarza Bydgoskiego OKWS-u przodownika pracy ślusarza Palickiego z Zjednoczonych Zakładów Rowerowych i innych.

Wśród drużyn szkolnych na wyróżnienie zasługuje Zasadnicza Szkoła Zawodowa przy Technikum Elektrotechnicznym. Wśród drużyn męskich najlepiej prezentowało się koło ZMP przy Robotniczej Spółdzielni Pracy Galanterii Metalowej.

Wśród drużyn startujących na Placu Boh. Stalingradu najlepszym okazał się zespół Robotniczej Spółdzielni Galanterii Metalowej, przed Stalą przy Zjednoczonych Zakładach Rowerowych i Ogniwem przy Zarządzie Wojewódzkim ZMP.

Przy Placu Poznańskim startowały drużyny szkolne i PTTK. Trzy pierwsze miejsca zajęły zespoły Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Uczestnicy raidów otrzymali zaświadczenia, które stanowią podstawę do zdobycia Kolarskiej Odznaki Turystycznej. (s).

Wystawa książek dla młodzieży

W Czytelni Młodzieżowej Biblioteki Miejskiej przy Placu Findera 1 została otwarta wystawa książek młodzieżowych pt. „Książka zbliża i jednoczy młodzież całego świata". Wystawę można zwiedzać od godz. 12—16, w niedzielę od godz. 11—13 w ciągu miesiąca maja. Wstęp bezpłatny.

Na fali dnia

Szczepienia ochronne

Wiemy z codziennego doświadczenia, że dziecko po przebyciu niektórych chorób zakaźnych przeważnie drugi raz już na nie nie choruje. Świadczy to o tym, że nabyło ono odporność przeciwko tej chorobie. Otóż dzieci można sztucznie uodparniać na pewne choroby zakaźne. Do tego służą szczepienia ochronne.

Szczepienie polega na wprowadzeniu do ustroju człowieka unieszkodliwionego już lub znacznie osłabionego zarazka choroby albo też osłabionego jadu bakterii chorobotwórczej — przez co ustrój staje się odporny na szczepioną chorobę.

Szczepienia — to wielki triumf nauki. Dzięki szczepieniom bardzo niebezpieczna i częsta w dawnych czasach choroba — ospa — zniknęła zupełnie w krajach, w których szczepienia przeciwospowe były powszechne (ZSRR, Polska). Tam, gdzie nie ma przymusu szczepień (np. w Anglii) dotąd zdarzają się zachorowania na ospę. Dur brzuszny występuje obecnie bardzo rzadko. Stosunkowo niedawne szczepienia przeciwgruźlicze pozwalają nam mieć nadzieję, że tak bardzo rozpowszechniona wśród ludzi choroba, jaką jest gruźlica, przestanie być niebezpieczna. Każde dziecko powinno być zaszczepione przeciw gruźlicy, ospie, durowi brzusznemu, dyfterytowi i kokluszowi.

Odporność ustroju zależy w dużej mierze od ogólnego dobrego stanu zdrowia, właściwego odżywienia, wychowania fizycznego i zahartowania. Dlatego w wychowaniu dziecka sprawy te mają ogromne znaczenie.

Prelekcja o książce A. Bobruka pt. „Matka i syn"

Jutro 13 bm. o godz. 8.30 w pracowni naukowej Biblioteki Miejskiej odbędzie się omówienie książki autora Albina Bobruka „Matka i syn".

Zainteresowani bibliotekarze, kierownicy świetlic, oraz aktyw oświatowy winni wziąć udział w prelekcji, celem spopularyzowania tej ciekawej książki w swoich zakładach pracy. (y)

Nowy związek zawodowy

W dniu 27 kwietnia br. odbyło się połączeniowe zebranie dwóch okręgów Zw Zaw. Prac. Przem. Graf., Prasy i Wydawnictw ze Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury w Bydgoszczy.

Nowe władze związkowe ukonstytuowały się w sposób następujący: Jan Boberski został przewodniczącym Okręgu nowego Związku, który odtąd będzie nosił nazwę Zw. Zaw. Prac. Kultury. Wiceprzewodniczącym został Walenty Gawron,, sekretarzem Zofia Pietrzak. W skład prezydium weszli: Bolesław Kozłowski, Ludwik Tomaszewski, Bronisław Tecław, Florian Kempiński.

Lokal Okręgu mieści się w Bydgoszczy przy ul. Janka Krasickiego nr 14.

SŁOŃCE, POWIETRZE I WODA — SPRZYMIERZEŃCAMI CZYSTOŚCI

KOMUNIKATY

ZS Gwardia Bydgoszcz. Dziś o godz. 17 zebranie sekcji żeglarskiej na przystani wioślarskiej.

ZKS Kolejarz Bydgoszcz. Treningi sekcji gimnastycznej w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 20 na boisku przy ul. Zygmunta Augusta obok stołówki kolejowej. Sekcja gier sportowych przeprowadzą treningi w tym samym miejscu we wtorki i piątki od godz. 17 dla mężczyzn oraz w czwartki i soboty dla kobiet.

SPORT

SUKCES LEKKOATLETÓW BYDGOSKIEJ GWARDII

BYYDGOSZCZ — WROCŁAW 200:197

Na stadionie letnim ZS Gwardia w Bydgoszczy odbył się towarzyski mecz lekkoatletyczny pomiędzy drużynami Gwardii Bydgoszcz i Wrocław.

Niespodziewane zwycięstwo odnieśli gospodarze 200:197.

Niedzielny sukces bydgoskiej Gwardii zasługuje tym bardziej na uwagę, że w roku ub. w czasie Spartakiady ZS Gwardia, Wrocław odniósł bezapelacyjne zwycięstwo nad Bydgoszczą, w której występowali m. in. jeszcze reprezentanci Polski Weinberg Szwajkowska i Masłowski. Zawody niedzielne rozgrywane były w trzech konkurencjach: kobiet, seniorów i juniorów. Konkurencje kobiet wygrały wrocławianki 59:39, seniorzy Wrocławia zwyciężyli Bydgoszcz 94:28, natomiast juniorzy bydgoskiej Gwardii pokonali swych kolegów z Wrocławia 79:44.

Na najlepszym poziomie stała „setka" seniorów, w której czterech zawodników zeszło poniżej 12 sek. Zwyciężył Sucheński (W) 11,3 przed Nowakiem (B) 11,5 oraz Arszyńskim (B) i Bogusiewiczem (W) po 11,9.

A oto wyniki techniczne poszczególnych konkurencji:

KOBIETY:

100 m — Orsztynowicz (B) 13.2. 2. Górecka (W) 13,6; **80 m przez płotki** — Popławska (W) 15,2. 2. Ronczewska (W) 15.2; **w dal** — Orsztynowicz (B) 4:95. 2. Piszczyńska (W); **wzwyż** — Ronczewska (W) 1,37. 2. Skibska (B); **kula** — Czarnecka (W) 10,62. 2. Lubiszewska (B); **oszczep** — Popławska (W) 25.51. 2. Czarnecka (W); **dysk** — Lubiszewska (B) 30.95 (rekord Pomorza) 2. Czarnecka (W).

Sztafetę 4×100 m wygrał Wrocław z czasem 56,2 przed Bydgoszczą 60.9.

JUNIORZY:

100 m — Leszek (B) 11,7. 2. Lorenc (W); **300 m** — Rosołowski (W) 40.3. 2. Jechalka (B). **110 m przez płotki** — Makowski (B) 16,4. 2. Marek (W); **1000 m** — Zarzycki (B) 2:48,3 2. Piernik (B) 2:50.2 min; **5000 m** — Walendowski (B) 16:55.8. 2. Kraszewski (W); **w dal** — Brygier (B) 6.13, 2. Makowski (B) 5,90, **wzwyż** — Makowski (B) 1.65. 2. Rogalski (B) 1.55; **trójskok** — Brygier (B) 12.50. 2. Armknecht (B); **dysk** — Makowski (B) 39.76. 2. Turek (B) 38.62. **kula** — Łyszkiewicz (B) 13.31. 2. Kulczycki (W). **oszczep** — Turek (B) 44.58. 2. Szlachetko (W) **sztafeta 4×100 m** — 1. Bydgoszcz — 48.2. 2 Wrocław 49,0

SENIORZY:

100 m — Sucheński (W) 11.3. 2. Nowak (B) 11,5; **200 m** — Sucheński (W) 23.8. 2. Nowak (B) 24,1; **400 m** — Sierek (B) 52,8. 2. Zajczek (W) 54.5; **800 m** — Sierek (B) 2:03,0. 2. Zajczek (W) 2:03.2; **1500 m** Burka (W) 4:22.3. 2. Growski (W) 4:24.0; **10.000 m** — Mielczarek (W) 34:10.0 2. Makarski (W) 36:04.5; **wzwyż** — Nauczon (W) 1.69. 2. Neuman (W) 1.62; **w dal** — Dziegielewski (B) 5.85; **tyczka** — Nowak (W) 3.30 2. Małecki 3.20; **oszczep** — Paprocki (B) 52,27. 2. Kamer (B) 50.17. **kula** Maciejewski — (B) 12.04. 2. Nowak (W) 11,44; **dysk** — Borkowski (W) 36.04. 2. Nowak (W) 35,85; **młot** — Niwiński (W) 45.14 2. Król (B); **sztafeta 4×100 m** — 1. Wrocław 45.9. 2 Bydgoszcz 46.0 (S)

RZECZY ZNALEZIONE

Zegarek męski (znaleziony przez ob. Mieczysława Kłosa, ul. Orla 12), sandałek dziecięcy, tablicę z nr. X 39534.

Odebrać w dziale ogłoszeń IKP ul. Czerwonej Armii 2.

Środa literacka

O historycznej tematyce współczesnej dramaturgii polskiej

Prelekcja prof. Wacława Kubackiego, znanego historyka literatury i krytyka, autora m. in. sztuki „Krzyk jarzębiny", dotyczyła sprawy w tej chwili szeroko dyskutowanej. Prelegent poprzedził ocenę ostatnio wystawionych sztuk Maliszewskiego, Morstina, Brandstaettera i in. bardzo szeroko nakreślonym wstępem retrospektywnym. Analizując dramaty historyczne od epoki stanisławowskiej aż po okres dwudziestolecia wykazał prof. Kubacki, jak twórczość dramatyczna świadomie lub nieświadomie odzwierciedla aktualne idee i hasła pod maską historyczności. Wykład nakreślił w zarysie obraz przemian w historiografii na przełomie feudalizmu i kapitalizmu, wiązał przemiany w literaturze dramatycznej jako część ideowej nadbudowy ze zmianami bazy gospodarczo-społecznej i dał głębsze uzasadnienie wielu zjawisk, które obserwujemy we współczesnej nam dramaturgii.

Prof. Kubacki ocenił współczesne sztuki historyczne na ogół surowo — z wyjątkiem „Drogi do Czarnolasu" Maliszewskiego i Zbiegów" Auderskiej. Wielu autorom zarzucił uproszczenie problemów i małą znajomość historii, prześlizgiwanie się nad zasadniczymi problemami poszczególnych epok, nieumiejętność ukazywania konfliktów w akcji itd. Prelegent nie ocenia ujemnie samego zwrotu do przeszłości u dramaturgów (czego liczne analogie mamy we wszystkich okresach literatury), ile wypływające z niedojrzałości ideologicznej pisarzy, wadliwe naświetlanie historii.

Przeszło dwugodzinny wykład obfitował w mnóstwo zajmujących szczegółów i naświetlał wiele spraw odkrywczo. Kompozycyjnie był jednak wadliwy, część teoretyczna i historyczna — nadmiernie rozbudowana — górowała nad raczej już szkicowo potraktowaną krytyka autorów współczesnych. Prelegent miejscami rozszerzył pojęcie historyczności dramatów, zaliczając np. „Judasza" Rostworowskiego do sztuk historycznych. Wykład, nie będąc wzorem przejrzystej i zwartej konstrukcji, dał jednak dużo materiału dyskusyjnego o pierwszorzędnej wartości naukowej.

JAN PIECHOCKI

*

Na najbliższą Środę Literacką 13 bm. przybędą z Krakowa młodzi poeci, Tadeusz Śliwiak i Tadeusz Nowak, których nazwiska znane są czytelnikom pism literackich, jak „Życia Literackiego" i „Nowej Kultury" oraz z tomiku poezji T. Nowaka pt. „Uczę się mówić". Spodziewamy się, że bywalcy Śród nie zrobią zawodu naszym gościom, którzy dla nich przygotowali specjalny program ze swoich utworów.

Początek o godz. 19 w Domu Sztuki.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

Pomorzanin: Czarodziej Glinka (15.45, 18 i 20.15).

Polonia: Cud w Mediolanie (17 i 19).

Orzeł: Aktorka (16.45 i 19).

Wolność: Wyścig Pokoju (16, 18 i 20).

Gryf: Nie ma pokoju pod oliwkami 16.45 i 19).

Bałtyk: Tchórz (17 i 19).

Mir: Jutro będzie się tańczyć wszędzie (19).

Rozmaitości: Program aktualności (16—23)

DYŻURY

Dyżur nocny w godz od 21 do 8:

Apteka Społeczna nr 19 ul. Al. 1 Maja 91. tel. 23-61

Apteka Społeczna nr 12 ul Grunwaldzka 37 tel 34 31

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Wtorek: Bancroftowie (g. 19.30).

Środa: Bancroftowie (g. 19.30).



MIECZYSŁAW WIELICZ w „Bancroftach"

WYSTAWY

Muzeum im Wyczółkowskiego: Wieś w twórczości Leona Wyczółkowskiego"

Zbiory stałe (codziennie w godz. od 10 do 16, w środy od 12 do 19, w niedziele od 10 do 14). W dni poświąteczne nieczynne.

Biblioteka Miejska: „Książka najskuteczniejszym narzędziem w walce o pokój, postęp i socjalizm"

Czytelnia naukowa — od godz 10 do 20. Wypożyczalnia Główna od g. 13—19 w środy od g 11—15

Pomorski Dom Sztuki: Wystawa Malarstwa, Grafiki i Rysunku — prace członków Zw. Polskich Artystów Plastyków z woj. bydgoskiego i olsztyńskiego

RADIO

Wtorek, 12 maja

16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.30 Wiadomości sportowe. 16.35 Ulubione utwory. 17.30 Z wędrówek po Pomorzu—audycja słowno-muzyczna o Tucholi 17.50 Audycja dla młodzieży pt. „W zielonym lesie". 18.05 Utwory Bedrzycha Smetany

ILUSTROWANY
KURIER SPORTOWY



Polska-CSR 1:1

Piłkarze polscy remisują z pogromcami Włochów!

80 tys. widzów zgromadził na stadionie olimpijskim we Wrocławiu międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja, który zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0). W 48 min. Czechosłowacy zdobyli prowadzenie ze strzału Simansky'ego. W 80 min. wyrównującą bramkę strzelił Kohut.

CZECHOSŁOWACJA: Reiman, Safranek, Pluskal, Novak, Trnka, Ipser, Laskow, Pazicky, Kacany (Hemele), Crha, Simansky.

POLSKA: Szymkowiak (Kłaczek), Durniok, Bartyla, Banisz, Wieczorek, Bieniek, Alszer, Krasówka (Anioła), Kohut, Cieślik, Mordarski.

Grę rozpoczęli Czechosłowacy, jednak Polacy szybko przejęli inicjatywę i już w pierwszych minutach stwarzają groźną sytuację pod bramką gości. W pierwszej połowie meczu gra upływa na zmiennych atakach obu drużyn. Czechosłowacy są lepsi technicznie i grają lepiej zespołowo, przewyższając ponadto Polaków wzrostem. Ten ostatni atut wykorzystują z powodzeniem goście, ponieważ Polacy grają w tym okresie górą. W ataku polskim dobrze gra lewa strona Mordarski, Cieślik oraz Kohut na środku. Zawodzi natomiast Alszer, który źle się czuje na pozycji prawoskrzydłowego.

Po przerwie już w 3 minucie szybki atak prawą stroną przynosi Czechosłowakom prowadzenie. Nieporozumienie obrońców polskich wykorzystuje Simansky i strzela bramkę.

Polacy nie peszą się utratą bramki, przeprowadzają energiczne ataki, zagrażając wielokrotnie bramce Reimana. W 63 min. szansę poprawienia wyniku ma Kohut, jednak jego groźny strzał broni doskonale Reiman. Gra ataku polskiego poprawia się z chwilą, gdy w 71 min. miejsce Krasówki zajmuje Anioła. Atak polski przeprowadza wiele składnych akcji i dużo strzela. W 73 min. kontuzjowanego Szymkowiaka zastępuje Kłaczek, jednak po kilku minutach Szymkowiak wraca z powrotem na boisko. W tym czasie Czechosłowacy zmieniają środkowego napastnika Kacany'ego na Hemele.

W 80 min. jeden z ataków polskich przynosi wreszcie wyrównującą bramkę. Kohut mija pięknie obronę gości i ostrym strzałem zdobywa wyrównujący punkt. W chwilę potem dobrą okazję do zmiany wyniku ma Alszer, jednak strzela w aut.

W drużynie polskiej wyróżnili się Szymkowiak w bramce, obrońcy Durniok i Banisz, Wieczorek w pomocy, a w ataku obok trójki Kohut-Ciesielski-Mordarski dobrze wypadł również Anioła. Drużyna Czechosłowacka miała swoje najlepsze punkty w bramkarzu Reimanie oraz Simanskym w ataku. Dobrze zagrali również obrońca Safranek i pomocnik Ipser.

Zawody prowadził sędzia węgierski Harangozo, który oświadczył po meczu, że wynik odpowiada przebiegowi gry. Polacy przeciwstawiali lepszej technice gości wielką ambicję i dobrą kondycję.

Kierownik ekipy czechosłowackiej dr Major oświadczył: „Wynik meczu uważam za zasłużony. Polacy zagrali bardzo ambitnie. Muszę podkreślić, że niezwykle serdeczne przyjęcie jakie zgotowali nam we Wrocławiu i przyjacielski przebieg meczu były jeszcze jednym ogniwem pogłębiania przyjaźni między naszymi narodami."

Buhl 51,1 s na 400 m



Lekkoatletyczny mecz męskich i żeńskich drużyn Gwardii z Warszawy i Krakowa zakończył się zwycięstwem reprezentantów Warszawy 209:189.

Z lepszych wyników na wyróżnienie zasługują: wynik Buhla (Kraków) na dyst. 400 m — 51,1. Herdówna w skoku wzwyż uzyskała 1,40 m.

Towarzyskie mecze piłkarskie

Korzystając z przerwy w rozgrywkach mistrzowskich piłkarze I i II ligi rozegrali kilka spotkań towarzyskich.

I-ligowy zespół Budowlanych Gdańska rozgromił 6:0 zespół złożony z zawodników Gwardii Słupska i Gdańska.

W Poznaniu rezerwowa reprezentacja Krakowa uległa reprezentacji Poznania 1:3 (0:0). Dla zwycięzców bramki zdobyli: Tomasek, Psikus i Kajdasz.

II-ligowy Włókniarz Łódź wygrał niespodziewanie z Budowlanymi Chorzów 2:0. Obie bramki dla zwycięzców zdobył Pilarek.

Budowlani Opole zwyciężyli na własnym boisku II-ligowego Lotnika Warszawa 3:1 (2:0).

W międzyokręgowym meczu piłkarskim Śląsk zremisował z Krakowem 1:1 (0:0). Bramkę dla Śląska zdobył Sojka, dla Krakowa Kowal.

We Wrocławiu gościli piłkarze Gwardii Warszawa, którzy pokonali miejscowe Ogniwo 4:1 (2:0). (s)

W wyścigu pokoju

Po 8 etapach

Z 96 kolarzy, którzy wystartowali z Bratysławy, trudności 8 etapów wytrzymało tylko 43 zawodników. Całkowicie zdekompletowane zostały drużyny: Węgier, Finlandii, Norwegii oraz Szwecji. Po 2 reprezentantów mają obecnie w wyścigu Anglia i Belgia, które również odpadły z konkurencji drużynowej.

W trzyosobowym składzie jadą: Polska, Francja, Rumunia i Triest, w 4 osobowym — Polonia Francuska, NRD i CSR, a w 5-osobowym — Bułgaria, Dania i Austria.

Tak znaczna liczba wycofanych kolarzy z wyścigu jest wynikiem ciężkiej trasy oraz fatalnych w tym roku warunków atmosferycznych. Np. na 8 etapie, który odbywał się w czasie przelotnej, silnej zadymki śnieżnej, zimno było tak przejmujące, że zawodnicy z ledwością mogli utrzymać kierownicę w zmarzniętych rękach. W tak trudnych warunkach trzeba było niebywałego hartu ducha i wytrzymałości fizycznej, nie tylko aby utrzymać się w czołówce, ale w ogóle dojechać do mety, tym bardziej, że po 4 etapach wybitnie górskich niektórzy zawodnicy wyczerpali znaczny zapas sił, a w następnych bardziej nizinnych, napotkali na niespodziewane trudności, w postaci deszczu, śniegu i dotkliwego zimna.

Z Polaków w ostatnich dwóch etapach doskonale pojechali Królak i Wilczewski, poprawiając znacznie swoje pozycje. Klabiński osłabiony dolegliwościami żołądka jedzie znacznie słabiej.

Wielka niespodzianka jest coraz lepsza jazda naszych rodaków z Francji. Na pierwszych etapach reprezentanci Polonii Francuskiej oszczędzali siły. Obecnie prowadzeni przez doświadczonego kolarza Pawlisiaka jadą coraz lepiej i mimo dużej straty do prowadzących wyścig Duńczyków mają teraz szanse nawet zwycięstwa drużynowego.

24 rekordy Polski pobi i pływacy

Na krytej pływalni w Zabrzu ustanowiono 24 rekordy Polski w konkurencjach juniorek i młodzików. W konkurencji seniorek na dystansie 50 m st. dowolnym dobry wynik uzyskała Milnikielówna — 31,8 sek. Poza tym Milnikielówna atakowała rekord Polski na dystansie 100 m st. dow. Nowego rekordu nie ustanowiła, lecz uzyskała dobry wynik — 1:12,0 min.

Dwa zwycięstwa Gdańszczan w stolicy

W Warszawie bawili hokeiści na trawie gdańskiego Włókniarza, którzy w pierwszym spotkaniu pokonali AZS I Warszawa 1:0, zaś w drugim wygrali z AZS II 5:0.

Masowy udział młodzieży

w ZMP-owskich kolarskich raidach pokoju

Pod hasłem „Wszyscy na start ZMP-owskich kolarskich raidów pokoju" młodzież polska miast i wsi wzięła w dniu 10 bm. masowy udział w raidach, manifestując swoją solidarność z uczestnikami wielkiego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava".

Mimo dotkliwego zimna raidy gromadziły na starcie w całym kraju dziesiątki tysięcy uczestników. Barwnymi korowodami, na udekorowanych rowerach, w ubraniach roboczych, bluzach ZMP-owskich i kostiumach sportowych jechali młodzi i starsi, dziewczęta i chłopcy wyrażając swoim udziałem w raidach nieugiętą wolę walki o pokój, o pogłębienie międzynarodowej solidarności i przyjaźni postępowej młodzieży całego świata.

Na punktach docelowych w miastach i na wsi czekały na uczestników raidów liczne nagrody dla wyróżniających się drużyn, ufundowane przez miejscowe społeczeństwo. Raidy nie miały charakteru wyścigów. Były imprezą masową, w której obok jak najliczniejszego udziału punktowano zdyscyplinowanie, sprawną organizację, dekoracje, punktualność przejazdu itp.

Po zakończeniu raidów odbyły się festyny sportowe i zabawy. Radosna manifestacja tężyzny fizycznej młodzieży, jej sprawność do pracy i obrony ludowej ojczyzny wywołała wszędzie wielkie zainteresowanie mieszkańców, była dobrą popularyzacją sportu i turystyki kolarskiej.

Na Pomorzu na starcie ZMP-owskich kolarskich raidów pokoju stanęło około 5 tys. zawodników. Start do raidów pokoju w Bydgoszczy odbył się w dwóch punktach. Mimo złych warunków atmosferycznych na starcie stanęło 145 zespołów. Najwięcej drużyn — 21 wystawiła Gwardia, Ogniwo oraz Stal po 6. Wśród drużyn szkolnych na wyróżnienie zasługują uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Technikum Elektrotechnicznym.

W miastach woj. stalinogrodzkiego w raidach wzięło udział około 7 tysięcy osób. Najliczniej stanęła na starcie młodzież w Pszczynie i Chorzowie. Pod względem organizacyjnym wyróżniły się raidy w Zabrzu. Wśród kolarzy znajdowało się wielu przodowników pracy zabrskich kopalń.

Zespół górników kopalni „Pstrowski" wyruszył na trasę w jednolitych strojach z czapkami górniczymi.

Około 500 drużyn wystartowało z 20 punktów raidowych w Łodzi. Licznie stanęła na starcie młodzież łódzkich zakładów pracy, szkół i wyższych uczelni.

W woj. poznańskim w raidach wzięło udział ponad 1300 drużyn. W Poznaniu młodzież startowała z 5 punktów miasta. Najliczniejszym udziałem wyróżniły się zespoły Zakładów im. Stalina. Wystawiły one 22 drużyny.

W woj. szczecińskim w raidach wzięło udział ponad 300 drużyn. Najliczniejszym udziałem wyróżnił się pow. Stargard — 52 zespoły. W Szczecinie raid zgromadził około 140 zespołów. Około 20 drużyn wystawił Zarząd Portu i Stoczni Szczecińskiej.

Na 180 trasach w woj. warszawskim startowało w raidach ponad 3 tysiące osób, w tym około 700 kobiet. Najliczniejszym udziałem wyróżniły się powiaty Pułtusk — 234 drużyny, Ciechanów — 83 i Siedlce — 72 drużyny.

Nasi reprezentanci



Henryk Kukier — mistrz Polski na 1953 r., reprezentował Polskę na Olimpiadzie w Helsinkach, wyznaczony do reprezentacji Polski w wadze muszej na mistrzostwa Europy w Warszawie.



Zenon Stefaniuk — mistrz Polski na 1953 r., reprezentuje Polskę w wadze koguciej na mistrzostwach Europy w Warszawie.



Józef Kruża — mistrz Polski na 1953 r., reprezentuje barwy narodowe w wadze piórkowej na mistrzostwach Europy w Warszawie.



Aleksy Antkiewicz — zdobywca brązowego medalu olimpijskiego w Helsinkach, reprezentuje Polskę w wadze lekkiej na mistrzostwach Europy w Warszawie.



Lech Drogosz — mistrz Polski na 1953 r., reprezentant barw narodowych na Olimpiadzie w Helsinkach, ponownie reprezentuje Polskę w wadze lekkopółśredniej na mistrzostwach Europy w Warszawie.



Zygmunt Chychła — mistrz Europy z 1951 r., zdobywca złotego medalu olimpijskiego w 1952 r., reprezentant Polski w wadze półśredniej na mistrzostwach Europy w Warszawie.



Zbigniew Pietrzykowski — w wadze lekkośredniej debiutuje w reprezentacji Polski na mistrzostwach Europy w Warszawie.



Zbigniew Piórkowski — mistrz Polski na 1953 r., reprezentant barw narodowych w wadze średniej na mistrzostwach Europy w Warszawie.



Tadeusz Grzelak — mistrz Polski na 1953 r., reprezentant barw narodowych w wadze półciężkiej na mistrzostwach Europy w Warszawie.



Bogdan Węgrzyniak — wicemistrz Polski na 1953 r., wyznaczony do reprezentacji narodowej w wadze ciężkiej na mistrzostwa Europy w Warszawie.



Niedźwiedzki — wicemistrz Polski na 1953 r., rezerwowy pięściarz reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy w Warszawie.



Gościański — mistrz Polski na 1953 r. rezerwowy pięściarz reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy w Warszawie.



„10" na mistrzostwa Europy

* Wielka forma Antkiewicza
* Chychła niełatwą będzie miał drogę

Za 6 dni na ringu w Hali Mirowskiej w Warszawie zabrzmi pierwszy gong, który obwieści rozpoczęcie walk bokserskich o tytuły mistrzów Europy. Tymczasem przenieśmy się jednak do Cetniewa na Hel, gdzie 50 m od brzegu wzburzonego Bałtyku przygotowują się do tego wielkiego turnieju pięściarskiego polscy bokserzy.

NASI REPREZENTANCI

Codziennie około 7 rano, 26 młodych opalonych sportowców wybiega z okazałego budynku nad brzeg morza, aby w gimnastyce porannej rozprostować mięśnie. To właśnie oni — kadra naszych pięściarzy, z których po wielomiesięcznym treningu i obserwacjach wyłoniono w tych dniach dziesięciu reprezentantów Polski na mistrzostwa Europy. Są nimi: **W wadze muszej — Kukier, w koguciej — Stefaniak, w piórkowej — Kruża, w lekkiej — Antkiewicz, w lekkopółśredniej — Drogosz, w półśredniej — Chychła, w lekkośredniej — Pietrzykowski, w średniej — Piórkowski, w półciężkiej — Grzelak, w ciężkiej — Węgrzyniak. Wyznaczono też dwóch pięściarzy w rezerwie — Niedźwiedzkiego i Gościańskiego, których awans do reprezentacji jest możliwy przy ostatecznym ustaleniu składu naszej drużyny.**

SZTAM ZADOWOLONY

Wymienieni to najlepsi z najlepszych pięściarzy polskich, jakich w chwili obecnej posiadamy. Trener naszej kadry Feliks Sztam, który wiele serca i energii wkłada w przygotowanie naszej „10" zadowolony jest z formy reprezentantów.

— Antkiewicz jest w wielkiej formie ma doskonałą kondycję i powinien powtórzyć sukces z Helsinek. Także inni wiele zyskali na obozach w Zakopanem i Cetniewie.

— A Chychła — pytam zainteresowany formą mistrza olimpiady?

— Chychła, jakkolwiek w chwili obecnej nie osiągnął jeszcze takiej formy, jaką miał w Helsinkach, z pewnością dojdzie do niej w ciągu najbliższych dni, i na ringu w Warszawie nie utraci tytułu mistrza Europy, zdobytego na ostatnich mistrzostwach w Mediolanie. Chociaż nigdy nie wiadomo, Szczerbakow (ZSRR) i Heideman (Niemcy zachodnie) to trudni przeciwnicy. Startują oni w tej samej wadze co Chychła.

SZANSE MAJĄ WSZYSCY

— A który jeszcze z naszych bokserów ma szanse na zdobycie tytułu lub na dobrą lokatę — pytamy trenera?

— Szanse mają wszyscy — odpowiada Sztam. — Przede wszystkim zależeć to będzie od losowania, które nie każdemu pięściarzowi zawsze sprzyja. Oczywiście idealnym byłoby, aby wszyscy z naszych reprezentantów w pierwszej walce spotkali się ze słabymi przeciwnikami, w następnej z nieco silniejszymi i tak dalej stopniowo aż do finału.

ZJADAJĄ 6,5 TYS. KALORII

Nasza reprezentacyjna „10" to — można powiedzieć — młodzieżowa drużyna, bowiem wiek przeciętny wynosi 21 lat. Najstarszym jest Antkiewicz. Liczy on 29 lat. Najmłodszymi są: Pietrzykowski — 18 lat, Drogosz i Węgrzyniak po 19 lat. Wszyscy — jak sami twierdzą — są w „sztosie". No, nic dziwnego po takim treningu, doskonałym, przekraczającym wartościowo 6,5 tys. kalorii wyżywieniu i pod tak troskliwą opieką należy się tego po naszych kadrowiczach spodziewać.

Sparringi odbywają się dwa razy dziennie, tak, aby nasi bokserzy byli przygotowani do dwóch walk w jednym dniu — co zdarzyć się może w eliminacjach i ćwierćfinałach mistrzostw Europy. Dwie godziny biją ponadto bokserzy w tzw. tarcze, którymi są uzbrojone w rękawice ofiarne ręce Sztama i innych trenerów obozu — Szydły, Gorącznika i Biangi. Trenerowi chyba tylko można współczuć po skończeniu takiego ćwiczenia.

MISTRZOSTWA WIELKĄ LEKCJĄ

Pozostały czas dnia zajmuje teoria pięściarstwa, sporty uzupełniające, jak szczypiorniak, palant, i koszykówka. Także zajęcia świetlicowe i aktualne pogadanki polityczne zawiera program dnia. Wszystko to wpływa pozytywnie na nastrój naszych reprezentantów. Humor dopisuje bez wyjątku wszystkim, Szczególnie gdy głos zabiera „kawalarz" obozowy, kogut Murawski.

W środę 13 bm. wszyscy uczestnicy obozu zgrupowani zostaną w stolicy. Zawodnicy, którzy nie będą reprezentowali naszych barw w Hali Mirowskiej zasiądą w niej na widowni, aby wyciągnąć naukę z wielkiej lekcji boksu, jaką niewątpliwie zademonstrują uczestnicy mistrzostw.

Henryk Kosecki

Weinberg i Kiełczewski

ustalają rekordy WP

W Warszawie odbyły się propagandowe zawody lekkoatletyczne, na których Kiełczewski w biegu na 800 m i Weinberg w trójskoku ustanowili rekordy Wojska Polskiego.

Najciekawszym punktem programu był bieg na 800 m mężczyzn, w którym mimo padającego deszczu osiągnięto dobre rezultaty. Zwyciężył Kiełczewski (OWKS Warszawa) 1:54,8 przed Żbikowskim (OWKS Bydgoszcz) 1:55,0 i Grajem (OWKS Bydgoszcz) 1:56,4.

Po raz pierwszy w tym sezonie startował Sidło (Spójnia), który wygrał rzut oszczepem wynikiem 61,50 m. Rekordzista Polski w trójskoku Weinberg (OWKS Bydgoszcz) uzyskał 14,40 m.

Ponadto wyróżnić należy rezultaty Szmidta (OWKS Kraków), który wygrał 100 m w 11,1 i 200 m w czasie 22,8 oraz Chomiczewskiego w biegu na 3 km — 8:55,6.

Niespodzianką zakończył się rzut młotem, który wygrał Harmata (CWKS) — 50,22 przed rekordzistą Polski Masłowskim 49,96 i Rutem 49,16.

W rzucie dyskiem zwyciężył Andrzejczyk (OWKS Wrocław) 41,96 przed Niklasem (OWKS Bydgoszcz) 41,56.

Samotnie biegnący Chromik (OWKS Kraków) osiągnął na 1000 m 2:33,2, a na 2000 m — 5:30,4.

W konkurencjach żeńskich najlepsze wyniki osiągnęły zawodniczki OWKS Bydgoszcz Słowińska i Gościniakówna na 80 m przez płotki — 12,8 sek., Szwajkowska na 100 m 12,7 sek. oraz Szczerbowska w rzucie dyskiem 38,56 m.

Bek najlepszy na torze we Włocławku



We Włocławku odbyły się w ub. niedzielę wyścigi kolarskie za motorami. W biegu na 25 okrążeń toru zwyciężył Bek (Włókniarz Łódź) z czasem 12,4 min. przed Pietraszewskim (Gwardia Warszawa) — 12,8. Również na 35 okrążeń toru wygrał Bek z czasem 16:12,2 min. (s)

Na żużlu: Unia-CWKS 26:26 Ogniwo-Kolejarz 33:20

W ub. niedzielę rozpoczęła się pierwsza runda drużynowych mistrzostw Polski na żużlu.

W Lesznie tamtejsza Unia zremisowała niespodziewanie z CWKS Wrocław 26:26. Najlepszym zawodnikiem okazał się wicemistrz Polski Glapiak (Unia), który zdobył 8 pkt. dla swych barw i najlepszy czas dnia 1:21,0.

*

W Łodzi miejscowe Ogniwo pokonało Kolejarza Rawicz 33:20. Najlepszym zawodnikiem meczu był Szwendrowski. Uzyskał on maksymalną ilość 9 pkt. i najlepszy czas dnia 1:22,4. W drużynie Kolejarza najlepszymi byli Kapała i Spychała. (s)